Zbiórka w całem państwie na zredukowanych urzędników.

Nr. 240 Lwów, Sobota 16. Października 1926 r. Rok XLIV. (2)

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce a przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 zł 50 gr. Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 13. Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe. P. K. O. Nr. 153.215.

Min. spr. wojsk. nie zażąda dodatkowych kredytów.

Dodatki służbowe dla podoficerów zostaną pokryte z oszczędności.

Warszawa. (Tel. wł.).

Wobec pojawienia się w prasie wiadomości, o tem jakoby rząd zamierzał zwrócić się do Władz ustawodawczych z projektem uzupełnienia preliminarza na kwartał sumą 40 miljonów zł., i że w tej kwocie przewidziana jest pewna suma na pokrycie dodatków służbowych dla podoficerów zawodowych, Ministerstwo spraw wojskowych stwierdza, że nie zamierza ono wystąpić o podniesienie kredytów na ten cel, albowiem wydatki z tego tytułu pokryte zostaną z oszczędności zarządzonych w Ministerstwie spraw wojskowych.

Protest przeciw prześladowaniu kościoła katolickiego na Litwie.

Kowno, 14. 10. (AW.) Na konferencji biskupów litewskich ustalony został **tekst memorandum,** które wysłano do prezydenta republiki. **Memorandum zawiera protest przeciwko prześladowaniu kościoła katolickiego na Litwie,** wskazuje też, że według przysługujących kościołowi praw. **sprawy kościelne powinny być regulowane przez papieża.** Mimo to, **rząd litewski wtrąca się do wszystkiego.** Wskazuje to niezbicie na **tendencję walki z kościołem katolickim.** co może być wielkiem źródłem nieszczęść dla kraju.

Memorandum podpisane zostało przez **arcybiskupa metropolitę litewskiego, oraz biskupów Kowieńszczyzny.**

Duchamel przyznaje, że dochodzące go wieści były przesadzone.

Konferencja w ministerstwie sprawiedliwości.

Warszawa, 14. 10. (PAT.) W dniu 13 b. m. o godzinie 16 bawiący w Warszawie **p. Duhamel był przyjęty w ministerstwie sprawiedliwości** przez wiceministra **Juljana Sienickiego.**

Duhamel przedstawił **powody swego przyjazdu i poruszył szereg interesujących go kwestji** z dziedziny polityki państwowej w zakresie wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza zaś w stosunku do przestępców politycznych, przyczem zaznaczył, że **zdaje sobie sprawę, iż dochodzące go we Francji wieści były niewątpliwie przesadzone.**

Pan wiceminister Siennicki wyjaśnił wszystkie interesujące p. Duhamela kwestje, podkreślając **humanitarny stosunek władz do więźniów politycznych.** P. Duhamel może zwiedzić więzienie i przekonać się o tem naocznie, jak są traktowani i z jakich udogodnień więźniowie ci korzystają. Po omówieniu liczby więźniów politycznych i stałego znacznego zmniejszania się jej, wręczono p. Duhamelowi egzemplarz regie penitentiane. zawierające szczegółowe dane o więziennictwie polskiem. P. Duhamel żegnając p. wiceministra Siennickiego, **dziękował za wyczerpujące wyjaśnienia, które go ucieszyły, jest bowiem szczerym przyjacielem Polski i Polaków.** W rzeczonej konferencji u p. wiceministra Siennickiego wzięli udział z ramienia Ministerstwa spraw zagranicznych p. Wyszyński i Ministerstwa sprawiedliwości Neymark.

Perspektywy dla stosunków angielsko-rosyjskich.

Konferencja Krasina z Chamberlainem.

Londyn, 14. 10. (PAT.) W toku ostatniej rozmowy z Chamberlainem, **Krasin nie wysunął żadnej nowej propozycji, lecz ograniczył się jedynie do przedstawienia obecnego stanu stosunków angielsko - rosyjskich,** poruszając przytem sprawę kredytów, potrzebnych dla rozwoju przemysłu rosyjskiego.

Chamberlain zauważył, że **poprawa stosunków angielsko - rosyjskich** jest niemożliwa tak długo, dopóki **Rosja nie przestanie uprawiania propagandy antiangielskiej.** Minister dodał, że sprawa udzielenia Rosji kredytów, jest zależna od uregulowania długu rosyjskiego względem Anglji, oraz odszkodowań za skonfiskowane posiadłości angielskie w Rosji.

—o—

Jakie odszkodowanie uzyskali Hohenzollernowie?

Berlin. 14. 10. (PAT). Najważniejsze postanowienia ustawy o odszkodowaniach dla Hohenzollernów, które wywołują krytykę i opór w szczerze republikańskich kołach niemieckich są następujące:

Pozostawienie b. dynastji b. pałacu Wilhelma I., oddanie Hohenzollernom zamku Hamburskiego na stałą rezydencję oraz brak wszelkich postanowień zapobiegających użyciu uzyskanych sum przez b. panujących na antyrepublikańskie cele polityczne,

Przesilenie gabinetowe w Jugosławji.

Białogród, 14. 10. (PAT.) Gabinet Uzunowicza podał się wczoraj do dymisji, w celu stworzenia możliwości powstania **koalicji na szerszej podstawie,** dla wprowadzenia w życie znajdującego się na porządku dziennym obszernego programu gospodarczego.

—oo—

Opozycja w komunistycznej partji ukraińskiej.

Moskwa, 14. 10. (AW.) Z Charkowa donoszą, iż **opozycja ukraińskiej partji komunistycznej próbowała,** śladem swych sojuszników moskiewskich, **wystąpić aktywnie.** Jednakże **Łobanow,** jeden z przywodców opozycji ukraińskiej **nie zdołał odnieść sukcesu na posiedzeniu gubernjalnego komitetu partji,** inni zaś opozycjoniści jak **prof. Daszkowski** zostali unieruchomieni w swej akcji przez zarządzenia władz. Natomiast **nie bez rezultatu pozostaje akcja opozycji na Ukrainie prawobrzeżnej i Chersońszczyźnie.**

—oo—

Uczczenie Boya-Żeleńskiego

Warszawa (tel. wł.) Delegacja Zw. Autorów i Kompozytorów Scenicznych **wręczyła wczoraj Dr. Tadeuszowi Boy - Żeleńskiemu** dyplom **członka honorowego w uznaniu położonych przez niego zasług na polu działalności literackiej.**

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 14 b. m. w Warszawie 9.06 zł. — we Lwowie 9.04 zł.

Urzędowe notowania giełdy warskiej. Dolar. Transakcje 9.00. Sprzedaż 9.02. Kupno 8.98.

N. Jork. Transakcje 9.00. Sprzedaż 9.02. Kupno 8.98.

Zurych urzędowy. Warszawa 00.00, N. Jork 5.175, Londyn 25.11 i 1/8, Paryż 14.80, Wiedeń 73.025, Praga 15.325, Włochy 20.82 i 9/16, Belgja 14.4125, Budapeszt 72.4375, Sofja 3.75, Holandja 207.0575, Oslo 121.50, Kopenhaga 137.70, Sztokholm 138.30, Hiszpanja 77.05, Bukareszt 2.75, Berlin 123.1875, Belgrad 9.1475.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 11.09, Londyn 4.85 i 3/16, Paryż 2.845. Wiedeń 14.08, Praga 2.9625. Włochy 4.02, Belgja 2.79, Budapeszt 14.08. Szwajcarja 19.32, Sofja 0.72, Holandja 40.00, Oslo 23.20, Kopenhaga 26.60. Sztokholm 26.735, Hiszpanja 14.89, Bukareszt 0.53, Berlin 23.81, Belgrad 1.77.

—oo—

Optymizm w cyfrach.

(Na marginesie preliminarza budżetowego).

Lwów, 15 października.

(z.) Nie wiemy, czyjem dziełem jest ogłoszony onegdaj preliminarz budżetowy na rok przyszły. Praca nad jego układaniem przypadła bowiem na okres, w którym dokonała się zasadnicza zmiana na stanowisku ministra skarbu, a w ślad za nią poszły bardzo doniosłe przesunięcia w administracji skarbowej. Wobec bardzo krótkiego czasu urzędowania nowego ministra p. Czechowicza, przypuszczać wypada, że głównym współtwórcą preliminarza był jego poprzednik p. Klarner.

Okoliczność ta nie jest rzeczą obojętną wobec znacznych różnic w zapatrywaniach pp. Klarnera i Czechowicza na politykę fiskalną. — P. minister Czechowicz, ponoś identyczny z p. Leliwą, autorem broszury: „Problem skarbowy w świetle prawdy“ reprezentuje kierunek ostro zwalczający „Lewiatana“ i uważa, że śrubę podatkową można bez szkody dla życia gospodarczego ściskać dalej, podczas gdy p. Klarner stoi w tym względzie na stanowisku wręcz odmiennem. — Pewne szczegóły preliminarza, jakie doszły do wiadomości publicznej, wskazują, że przeważył pogląd p. Klarnera. Dowodzi tego, nieznaczne zresztą, obniżenie cyfry przewidywanych dochodów podatkowych (1269 milj.) w porównaniu z wpływami podatkowemi osiągniętemi w latach ubiegłych.

Trudno wyzbyć się obaw, czy odmienne zapatrywania p. Leliwy nie odżyją w trakcie wykonywania budżetu w p. Czechowiczu, który ma wszak stać na straży jego jak najściślejszej realizacji.

Ogłoszony summarjusz budżetowy na rok przyszły, przewiduje osiągnięcie równowagi wydatków w sumie 1896 miljonów i oczekiwanych dochodów w sumie 1897 miljonów.

Dodać należy, że jakkolwiek jest to w państwie Polskiem pierwszy wypadek przedłożenia bezdeficytowego preliminarza to jednak rząd nie sprawił społeczeństwu niespodzianki. Osiągnięcie równowagi budżetowej uznała bowiem jednomyślna opinja za podstawowy i niezbędny warunek prawdziwej sanacji naszej skarbowości, co też Rząd uwzględnić musiał.

Na czoło zagadnienia wysuwa się kwestja, jakie są możliwości realizacji ogłoszonego preliminarza. Bo pamiętać należy, że od preliminarza do zamknięcia rachunkowego, wiedzie droga żmudna i długa, tembardziej, że preliminarz okazuje się pod niejednym względem wręcz nieprzewidujący.

Więc przedewszystkiem po stronie przewidywanych wydatków, Rząd nie liczy się z koniecznością podniesienia płac pracowników państwowych, i nie wstawia na ten cel żadnych sum do budżetu. A wszak obecny głodowy poziom płac urzędniczych, żadną miarą ntrzymać się nie da na najbliższą nawet przyszłość, nie mówiąc już o utrwaleniu tego stanu przez cały rok przyszły. — Podwyżka płac, jest wobec szalejącej drożyzny, która nie tylko wyprzedziła o olbrzymi dystans poziom tych płac, ale wzmaga się z dnia na dzień, koniecznością równie ważną, jak zachowanie równowagi budżetowej. Tu też grozi preliminowanemu wydatkom najgroźniejsze niebezpieczeństwo. Wydatki personalne, stanowią bowiem lwią część naszego budżetu gdy więc tę olbrzymią pozycję trzeba będzie podwyższyć conajmniej o 25 procent, — bo tyle wynieść musi podwyżka płac, by zapewnić pracownikom państwowym możliwą wegetację, preliminowany budżet zostanie rozdęty do takich rozmiarów, że żadne oszczędności luki tej nie będą w stanie zapełnić.

Pomijając inne pozycje budżetowe wykazujące niemniej zastraszające tendencje wzrostu, stwierdzić należy, że również przewidywane dochody nie są ugruntowane dość pewnie.

Odskocznię dla obliczenia przypuszczalnych dochodów, stanowił niewątpliwie rok bieżący, jak zresztą wskazują na to cyfry. A więc budowa preliminarza dochodów, opiera się na optymistycznem założeniu, że rok przyszły będzie stał również pod znakiem wyjątkowo świetnej konjunktury obecnej, czyli, że Rząd preliminuje sobie dochody z strajku górników w Anglji i z wzmożonego eksportu zboża.

Niewielu optymistów zgodzi się chyba z tem zapatrywaniem!

Osiągnięcie równowagi budżetowej, nie przestało więc być postulatem, nawet wobec zrównoważonego arytmetycznie preliminarza.

Ostatnie słowo w tej sprawie należy do Izb ustawodawczych, które będą musiały znaleźć właściwą drogę do osiągnięcia realnej równowagi budżetowej.

Możliwość wojny Litwy z Polską.

Głosy prasy litewskiej.

Warszawa. (Tel. wł.).

„Kelias“ w art. pod tyt. „Nowe niebezpieczeństwo“ pisze:

Ostatniemi czasy wiele się mówi w prasie litewskiej o możliwości wojny z Polską. Możliwość tę potwierdzają gazety amerykańskie — „New York World“ pisze, iż marzeniem Marsz. Piłsudskiego jest przyłączyć do Polski Litwę i Ukrainę; kawalerja polska w ciągu kilku dni dojdzie do Kowna i wywrze presję na dyplomację litewską w celu podpisania projektu Hymansa. — Odgłosy te są tembardziej niepokojące, iż obecne czynniki rządowe Litwy wykazują pewną sympatję dla „federacji“. Społeczeństwo powinno czuwać nad niepodległością państwa i przeciwstawiać się wszelkim zakusom w tej sprawie.

Na innem miejscu to samo pismo pisze: Ponieważ do Kowna przychodzą wciąż nowe wieści o przygotowaniach Polski do wojny, rząd litewski polecił przedstawicielom wystosować do swych państw memorandum, w którem wykazane być muszą fakty, że Polska zagraża pokojowi na Wschodzie Europy.

—xx—

Rozpoczęcie wykładów

w Wyższej Szkole dla handlu zagranicznego.

Lwów, 15 października.

Wyższa Szkoła dla handlu zagranicznego we Lwowie rozpoczęła wczoraj piąty rok nauki. W uroczystej inauguracji uczestniczyli przedstawiciele władz i instytucji z wicew. Eckhardtem, płk. Haudekiem, prez. Neumannem, prez. Sądu apel. Czerwińskim, rektorem Politechniki Nadolskim, prez. Związku Banków Bozlewiczem, wiceprez. Izby handl. i przem. Höllingerem, reprezentanci kupiectwa i przemysłu, oraz liczne grono studentów Szkoły.

Po nabożeństwie w kościele św. Mikołaja zgromadzono się w auli Szkoły przy ul. Boulanda. Rektor Pawłowski powitał obecnych i przedłożył sprawozdanie z działalności Szkoły, omawiając zarazem jej cele i program. Program ten, zastosowany specjalnie do zadań handlu zagranicznego został rozszerzony o szereg nowych katedr, a mianowicie: prawa morskiego, techniki i organizacji żeglugi, oraz taryf celnych. — Oprócz innych przedmiotów wchodzi w program także nauka języków a to niemieckiego, francuskiego, angielskiego i rosyjskiego. Wykłady wygłaszają stali profesorowie fachowi, oraz znawcy ze sfer bankowych i handlowych. Grono profesorów wydało już kilka publikacji naukowych do użytku szkoły. Dzięki poparciu Izby handl. i przemysł. wybudowano w tym roku w gmachu drugie piętro, a w nowych ubikacjach pomieszczone będzie laboratorjum towaroznawcze. Uczelnia korzysta z dotacji rządowych i darów prywatnych. Rektorat czyni usilne starania o uzyskanie dla Szkoły uprawnień wyższych uczelni, która to sprawa była już na dobrej drodze, ale jeszcze się przewlekła.

W roku ubiegłym zgłosiło się 219 kandydatów, z czego przyjęto 199, czyli o 16% więcej niż w roku poprzednim. W tej liczbie było 135 studentów wyznania rzym.-kat., 14 grecko-kat., 41 mojż. i 9 innych wyznań. Według narodowości. Polaków 171, Rusinów 12, Niemców 3, Żydów 2. Ze Lwowa pochodziło 31 procent reszta z innych okolic całej Polski. Opuściło zakład przed końcem roku 28 studentów, pozostało 171, egzamin przed wakacjami zdało 67, reszta po wakacjach. Do egzaminu dyplomowego zgłosiło się 32, otrzymało dyplom 17.

Szkoła urządziła szereg wycieczek do fabryk w Łodzi, Częstochowie, Warszawie, Gdańsku i do zagłębia naftowego. Mówiąc o braku mieszkań dla młodzieży, wspomniał rektor, że z funduszu ofiarowanego przez rodzinę śp. Leopolda Baczewskiego przeznaczono 20.000 zł. na budowę domu dla studentów. W końcu podniósł mowca dodatnią działalność instytucji samopomocowych i wezwał młodzież do gorliwej pracy.

Na zakończenie uroczystości wygłosił prof. Ciesielski ciekawy wykład o znaczeniu skórnictwa w ogólnym eksporcie Polski.

Międzynarodowa konferencja kolejowa

Berlin 14.10. (PAT) W Baden-Baden rozpoczęła obrady międzynarodowa konferencja europejska w sprawie ułożenia rozkładu jazdy na kolejach. Bierze w niej udział 230 przedstawicieli wszystkich europejskich zarządów kolejowych.

Zamordowanie kurjera rosyjskiego.

Ryga. (Tel. wł.).

O zamordowaniu członka centralnego komitetu wykonawczego sowietów **Newskiego**, w przedziale pociągu pospiesznego Sebastopol-Moskwa, donoszą, że **mordu dokonano w celu zrabowania ważnych aktów tajnych**, co się też napastnikowi udało. Mordu dokonano tak zręcznie, iż w czasie podróży nikt o tem się nie dowiedział, dopiero **po przybyciu pociągu do Moskwy znaleziono** w osobnym przedziale **zamordowanego Newskiego.**

Sprawców mordu **dotychczas nie wykryto.** Wskutek zrabowania tajnych **aktów Czeki** o jej działalności w Charkowie, spodziewają się w najbliższym czasie bardzo **ciekawych rewelacji**, które niewątpliwie **ukażą** się **zagranicą.**

—o—

RABINDRANATR TAGORE W PRADZE.

Praga. (Tel. wł.)

Największy indyjski poeta-filozof **Rabindranath Tagore**, który bawić będzie w Pradze przez dni kilka jest **owacyjnie przyjmowany**, przez rozmaite czeskie związki.

Na jednym z wieczorów wygłosi wykład znany indolog **dr. Lesny**, a potem sam **Tagore odczyta swe ostatnie liryki w języku bengalskim.** Na zakończenie odegraną zostanie **sztuka Tagory pt.: „Urząd pocztowy“.** Uroczyste przyjęcie odbędzie się w niemieckim teatrze dnia 13-go zaś 14-go w czeskim teatrze narodowym.

—o—

POLSKA SPÓŁKA PRYWATNA DLA BUDOWY ELEWATORÓW.

Warszawa. (Tel. wł.)

Dowiadujemy się, że czynniki przemysłowo - rolnicze, zainteresowane w budowie elewatorów, popierają utworzenie **prywatnej spółki polskiej**, która podjęłaby się sfinansowania **budowy elewatorów w Polsce.** Po wstępnych naradach w tej sprawie, w których ustalono ogólne zasady, dotyczące budowy i finansów, postanowiono odbyć kilka konferencji celem skonkretyzowania projektu.

—oo—

Święto Cervantesa w Hiszpanji.

Madryt. (Tel. wł.).

Dzień urodzin Cervantesa twórcy „Don Kiszota“, obchodzono po raz pierwszy w całej Hiszpanji bardzo uroczyście, jako święto narodowe. W szkołach i na uniwersytetach odbyły się wykłady o znaczeniu jego dzieł. Na ulicach rozdawano bezpłatnie broszury krzewiące potrzebę czytania książki, a kupujący w księgarniach w ten dzień, „Don Kiszota“ otrzymywali znaczny opust.

Kongres badaczy zagadnień seksualnych.

Berlin. (Tel. wł.).

Dnia **11 bm.** został otwarty pierwszy **międzynarodowy kongres badań seksualnych**, w którym biorą udział **najwybitniejsi przedstawiciele nauki lekarskiej z całej Europy.** Pierwsze towarzystwo lekarskie, mające na celu badania seksualne zostało założone w Berlinie w r. 1913. Dr. Moll w swojej inauguracyjnej mowie złożył hołd założycielowi genialnemu uczonemu w tej dziedzinie dr. Eugeniuszowi Steinachowi.

—xx—

Pod znakiem czasu.

NIEOBYCZAJNY OBYCZAJ.

Lwów, 15 października.

Dzienniki poznańskie donoszą o **przykrem zajściu na odpuście** w Dąbrówce Kościelnej w powiecie obornickim. Kilkanaście pań i panienek przyszło do kościoła **w strojach modnych**, czyli według określenia władz **„nieprzyzwoitych"**. Proboszcz **wyprosił je z kościoła**, a skoro jedna z nich stawiła opór i po każdem wyproszeniu powtórnie wracała do zakrystji, porędliwy kapłan, używając **obelżywych wyrazów**, **wypędził ją laską**, co sam potwierdza w sprostowaniu zamieszczonem w dziennikach.

Ubolewać należy, że fakt tego rodzaju zdarzył się w Polsce. Sposób, w jaki ów proboszcz wykonał zarządzenie władzy kościelnej, **nie licował ani z powagą miejsca, ani z godnością kapłańską** — zwłaszcza, że przekroczenie nie było tej wagi, by aż tak ostro na nie reagować. Oczywiście, że przyjście do kościoła w stroju nieprzyzwoitym byłoby czynem karygodnym, gdyby ubiór ten wyróżniał się istotnie jakąś zbyt śmiałą ekscentrycznością. Ale jeśli chodzi o **krótką suknię** — to jest ona dziś tak rozpowszechniona, że **stała się obyczajem** i nie budzi już w ludziach normalnych dreszczyków sensacji, ani zgrozy zgorszenia.

O ileż racjonalniejsze i bardziej zgodne z duchem czasu, propagującym prostotę, jest zdanie **biskupa Paryskiego**, który powiedział, że **„cnota kobiety nie zależy ani od krótkiej sukni, ani od krótkich włosów"**.

Istotnie! Czyż damy rokokowe w sukniach z trenami i krynolinami były o wiele moralniejsze od dzisiejszych kobiet.

(m).

Z Rady miejskiej.

Lwów, 15 października.

Obrady wczorajsze tymcz. Reprezentacji m. Lwowa, rozpoczęło wspomnienie pośmiertne, poświęcone przez prez. **Neumanna** zmarłemu radnemu, ś. p. **Stanisławowi Majerskiemu.**

Przystąpiono następnie odrazu do porządku dziennego. — Na wstępie przyjęto **drugą uchwałę** w sprawie **przedłużenia poboru opłat gminnych na fundusz zatrudnienia bezrobotnych** (ref. r. Höflinger). W myśl wniosków r. dr. **Wereszczyńskiego**, dokonano wyboru delegatów Rady miejskiej do **komisji szacunkowej** podatku dochodowego.

R. **Kwiatkowski** referował wnioski w sprawie **reorganizacji miejskiej szkoły przemysłowej.**

Skoro sprawę poddano pod dyskusję, oświadczył r. **Szafrański**, że nie może w niej zabrać głosu, ponieważ **ożywiona rozmowa radnych, nie pozwoliła mu słuchać referatu**. Wywołało to oczywiście **wesołość**, jednakże referent musiał **powtórzyć wnioski**. Był to pierwszy raz ze strony radnych **protest przeciw „rautowemu" nastrojowi na sali**, który utrudnia obrady, a wprost uniemożliwia pracę sprawozdawców.

We wspomnianej sprawie uchwalono zreorganizować miejską Szkołę przemysłową w myśl projektu **inż. Wreżeja.** Instytucja ta ma być **szkołą dokształcającą dla majstrów i czeladników** i dzielić się będzie na dwa samoistne kursy: **dla mechaników i dla stolarzy.** Na pokrycie wydatków, związanych z reorganizacją szkoły, uchwalono **wstawić do budżetu** na rok 1927 sumę **3.106 złotych**, a wydatki na rok 1926, zwiększone o sumę **1993 złotych**, pokryć z ogólnych oszczędności. Wyrażając dotychczasowemu kierownikowi szkoły dyr. Zygmuntowi Kunstmannowi podziękowanie za jego pracę, uchwalono **powierzyć kierownictwo inż. Andrzejowi Wrażejowi.** Program szkoły zmieniono o tyle, że godziny nauki religji i nauki higieny, mają się odbywać nie co dwa tygodnie, ale co tydzień.

Sprawa **ustalenia godzin pracy w owocarniach spadła z porządku dziennego**, wskutek rozporządzenia Ministerstwa, które zastrzegło się przeciw zmianie.

Zgodnie z wnioskami ref. r. **Höflingera** przyznano **kredyt dodatkowy** w kwocie **10.259 złotych** na urządzenie **3 kuchen** na 6-cio **kursach praktycznych** w szkołach miejskich: św. Anny, im. Tarnskiej i im. Żółkiewskiego.

Pogrzeb śp. Stan. Majerskiego

Lwów, 15 października.

Wczoraj odprowadzono na miejsce spoczynku wiecznego zasłużonego pedagoga i obywatela lwowskiego, em. dyrektora gimnazjum żeńskiego im. król. Jadwigi, ś. p. **Stanisława Majerskiego.** W pogrzebie uczestniczyło liczne grono członków **Rady miejskiej z prez. Neumannem i** wiceprezydentami, nauczycielstwo i młodzież szkolna.

Przed domem żałoby przemówił imieniem Rady miejskiej i mieszczaństwa r. **Höflinger**, przypominając długoletnią działalność pedagogiczną śp. Majerskiego, który krzewił w młodzieży za pośrednictwem nauki historji i geografji miłość Ojczyzny i zrozumienie piękna jej przyrody, a jako członek Rady miejskiej i działacz społeczny stał zawsze na stanowisku obywatelskiem i patrjotycznem.

Pochód żałobny podążył na cmentarz Łyczakowski, gdzie nad mogiłą przemówiła imieniem nauczycielstwa p. **Chobrzyńska.**

WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W P. K. O.

Lwów, 15 października.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w dniu 1 września b. r. wynosiły 19.000.000 zł., 10 września br. — 19,700.000, 20 września br. — 20,400.000, 30 września br. — 20,800.000, 5 zaś października — 21,000.000. Czyli, że wkłady te **wzrosły od dnia 1 września o 2,100.000 zł.**

Ponoś...

Moje wątpliwości.

Podobno wielcy mężowie nauki
Patrzą z podziwem na cud świata tego
I zwą go bajką, arcydziełem sztuki;
Lecz ja w to wątpię i powiem dlaczego.

*

Naprzykład: nikt z nas pewno tego nie wie,
Czemu ten tyje a drugi się dusi.
Czemu ananas sam rośnie na drzewie,
A chłop ziemniaka potem podlać musi.

*

Dlaczego Stwórca, gdy jest pełno w misie,
Jeszcze dolewa, choć przez brzegi leci?
Czemu w noc ciemną gwiazdka ledwo tli się,
A w dzień, gdy jasno, jeszcze słońce świeci.

Wid.

Najnowsza książka o Józefie Conradzie.

Londyn, w październiku.

Przed kilku dniami pojawiła się na rynku księgarskim w Londynie **książka o Józefie Conradzie**, niedawno zmarłym najwybitniejszym dziś angielskim powieściopisarzu - Polaku. Powitano ją bardzo ciepło, gdyż **autorką** jej jest wdowa po nim **p. Jessie Conrad.** Tytuł książki: „Joseph Conrad as I knew him" (J. Conrad; **Jessie Conrad.** („Józef Conrad — jak jak ja go znałam") a odsłania ona nie jeden drobiazg wprost wzruszający z życia tego dziwnego pisarza. Według jej opisu, **życie Conrada nie było idyllą.** Cierpienie, walki, potem bieda i choroba, oto co ten człowiek przeżył. Zadziwiającem jest właśnie to, że jego pesymistyczna dusza zdołała tyle wypromieniować, że właśnie **w okresie najbardziej zgorzkniałych chwil — pisał rzeczy budzące zachwyt** (ale dopiero dzisiaj). Długie mijały lata, a on **nie był popularnym.** O jakżeż wielka musiała być niespożyta siła tego twórcy walczącego o kawałek chleba, że nie dał się złamać. Nie dziw przeto, że Conrad **w obejściu towarzyskiem był nerwowy, zamknięty w sobie**, odgrodził się od towarzyszy i ludzi wogóle. W ciszy tworzył, on, którego życie własne było właśnie najdziwniejszym wątkiem i splotem wprost fantazyjnych przeżyć.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 16. 10. 1926

LORD DUNSANY.

Z księgi: „O ludziach, bogach i duchach".

Biedny, stary Bill.

Przełożyła Olga Bilińska.

Nad pewną starą okrętową knajpą, taką typową morską tawerną, gasło powoli światło dzienne. Od kilku wieczorów odwiedzałem miejscowość w nadziei, iż od majtków, zapijających się tutaj obcokrajowem winem, usłyszę jakąś wiadomość o flocie galeonów starej Hiszpanji, która gdzieś — na nieoznaczonej dotychczas strefie oceanu południowego — krążyć miała.

I dzisiaj zawiodłem się znowu. Rozmowa szła leniwie, prawie mrukiem. Chciałem właśnie to przerwać, kiedy jakiś majtek noszący przepyszne zauszniki ze szczerego złota podniósł głowę z nad szklanicy wina, wpił nieruchomie źrenice w przeciwległą ścianę i rozpoczął nieproszony głośno swą opowieść. (Gdy później wicher i deszcz potęgowały się i zaczęły drżeć szybki kolorowe oprawne w ołów, on bez najmniejszego natężenia podnosił swój głos i mówił spokojnie dalej, a im głębsza zapadała ciemność tem jaśniej gorzały jego dzikie oczy).

„Pewien stary żaglowiec przybliżał się do dziwnych wysp. Nigdy przedtem takich nie widzieliśmy.

Wszyscy razem nienawidziliśmy naszego kapitana; on nienawidził nas wszystkich jednakowo, bowiem nie uznawał systemu faworyzowania. I nigdy nie rozmawiał z żadnym majtkiem: czasem tylko i to w noc bardzo ciemną, stawał nagle przy najwyższym maszcie i zagadywał do człowieka, którego doń kazał przywiązać.

Byliśmy buntowniczą załogą, atoli kapitan był jedynym, który posiadał pistolety. Spał nawet z nimi: jeden pod poduszką, a drugi trzymał w dłoni.

A wyspy te miały w sobie coś groźnego. Były małe i płaskie jakby niedawno wyłoniły się z morza i nie miały ani piasku, ani skał jak przystało na porządne wyspy, tylko zielona trawa sięgająca aż do wody. Były tam małe domki, które wcale nam się nie podobały. Ich dachy słomiane sięgały aż do ziemi i były na rogach jakoś dziwacznie do góry pozakręcane. Pod niskim okapem widniały śmieszne ciemne okna, których małe w ołów oprawne szybki, tak gęste były, że do środka absolutnie zajrzeć nie było można. Ani człowieka, ani zwierzęcia nie widzieliśmy, tak że nie mogliśmy rozpoznać co tu za lud żyje. Kapitan zaś wiedział co się tam święci. Wysiadł na ląd i wszedł do jednej z tych chat, w której potem nagle zapalił ktoś światełko i wtedy to maleńkie okna przedstawiały nader nieprzyjemny widok.

Było już straszliwie ciemno, kiedy powrócił na pokład; powiedział wesoło dobranoc ludziom przywiązanym do masztu, a nas obrzucił spojrzeniem, które biednemu, staremu Billowi niemałego napędziło strachu.

Następnej nocy dowiedzieliśmy się, że „tam" nauczył się kapitan **sztuki zaklinania.** Wywołał nas na pokład mimo iż spaliśmy już w swoich kajutach, (biedny, stary Bill też musiał iść) i wskazując na załogę palcem wymruczał jakieś czarodziejskie zaklęcia, a potem rozkaz aby dusze nasze siedziały przez noc całą na wierzchołku masztu. I w mgnieniu oka usiadła dusza biednego, starego Billa jak małpka na końcu masztu, patrzyła ku gwiazdom i nawskoś marzła.

Po tej nocy zaaranżowaliśmy mały bunt. Lecz kapitan znowu przyszedł, znowu zaklął i tym razem pływała dusza biednego, starego Billa i my wszyscy pod okrętem poprzez lodowo-zimną, zieloną wodę, a ciała nasze leżały na pokładzie.

Jeden z chłopców okrętowych wymyszkował, że kiedy kapitan upije się, wtedy nie może czarować, no ale strzelać potrafi.

I w tej to chwili został rozstrzygnięty los kapitana.

Kilku towarzyszy było żądnych mordu, chcieli go zabić. Biedny, stary Bill był zdania, ażeby wynaleść jakąś małą wyspę po za obrębem dróg okrętowych i tam go zostawić razem z częścią przynależnych jemu zapasów, których mieliśmy na cały rok. Usłuchaliśmy rady biednego, starego Billa i postanowiliśmy jak tylko kapitan upije się i nie będzie w stanie wypowiadać swoich czarowań, wysadzić go na bezludną wyspę.

Minęły pełne trzy dni zanim kapitan upił się. A czas ten był straszny. Biedny, stary Bill i my wszyscy przeżywaliśmy tortury. Wymyślał coraz to dziksze i nowsze, a gdzie wskazał palcem tam musiały wędrować dusze nasze. Znały nas już ryby: znały i gwiazdy i nikt z nami nie współczuł, kiedyśmy tak marzli na wierzchołkach masztów albo pędzeni błądziliśmy wśród wodorostów — gwiazdy i ryby były zajęte swojemi sprawami, a oczy ich były obojętne i zimne.

(Dok. nast.)

† Felicja Stachowicz-Grekowa.

Lwów, 15 października.

Znakomita artystka dramatyczna Felicja Stachowicz zmarła w nocy z 13 na 14 bm. we Lwowie po kilkumiesięcznej ciężkiej chorobie w 61 roku życia.

Była ona przez dłuższe lata ozdobą sceny polskiej i cieszyła się olbrzymim powodzeniem i powszechną sympatją. Jako uczenica artystki warszawskiej Raksemiczowej debiutowała w Poznaniu i odniosła tam wielki sukces, to też natychmiast zaangażował ją Stanisław Koźmian do teatru Krakowskiego. Po kilkuletnich wielkich sukcesach na scenie krakowskiej, przeniosła się do Lwowa za dyrekcji ś. p. Jana Dobrzańskiego. W teatrze hr. Skarbka święciła prawdziwe triumfy — czarowała wdziękiem, urodą i znakomitą grą.

Repertuar jej przeważnie liryczny obejmował mnóstwo pierwszorzędnych ról (Ofelja, Desdemona, Julja). Olbrzymim powodzeniem cieszyła się w „Nadziei“ Heyermansa, „Cyrano de Bergerac“, „Zaczarowanem kole“, „Safandułach“, „Madame Sans Gene“, „Chorym z urojenia“, „Ślubach Panieńskich“, „Panu Damazym“ „Grubych rybach“ i wielu innych.

Ze sceny lwowskiej ustąpiła w r. 1907, poczem pracowała na scenie teatru miejskiego w sezonie 1911/12. Usunęła się ze sceny w pełni sił.

Była zacną kobietą w całem słowa znaczeniu, najlepszą koleżanką, to też w szerokich sferach naszego miasta pozostawiła po sobie szczery serdeczny żal. Ubyła wielka artystka, prawdziwa kapłanka sztuki.

Cześć pamięci wielkiej artystki i zacnej obywatelki.

Pozostałemu mężowi, mecenasowi dr. Michałowi Grekowi i córce pani **Beatryczy Perucowej** składa Redakcja wyrazy szczerego żalu.

Pogrzeb śp. Stachowiczowej odbędzie się dziś w piątek o godzinie 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Stryjskiej na cmentarz Łyczakowski.

Na marginesie.

Trójkąt niebieski.

Lwów, 15 października.

Pożądliwość sensacyj do tego stopnia opanowała ludzkość, świat cały, że dziś nawet **przyroda**, znudzona szarzyzną normalności **popełnia skandaliczne wybryki**. W Ameryce coraz częściej urządza sobie **wyścig opętańczy „tornado“**, po oceanach i morzach gorszące awantury wyprawiają huragany, ziemia tu i tam dostaje **epileptycznej febry**, krótko mówiąc, popadła w **delirium tremens**, lub najprawdopodobniej dostała **ataku histerycznego**.

Uczeni twierdzą, że ziemię tropią boleści wewnętrzne, lub — powiedzmy po ludzku — kurcze żołądka i to właśnie ma być źródłem jej fatalnego humoru.

Ale ja te wszystkie dziwactwa tłumaczę zupełnie naturalnie.

Oto **przyczyną wszystkich nieszczęść jest poprostu trójkąt małżeński. Ziemia**, leciwa wprawdzie, nie jest jednak wcale zmurszałym grzybem, jak niektórzy twierdzą, owszem, **wkroczyła w niebezpieczny wiek balzacowski**, kiedyto każda niewiasta najsilniej odczuwa, że ma serce.

Tymczasem **los ją połączył** dozgonnym węzłem pożycia **z takim niedołęgą, jak księżyc**, który za dnia wogóle się nie pokazuje, a wieczorem przychodzi blady, zaspany, z głupowatym uśmiechem.

Co ma robić biedna małżonka, gdy nawiedzą ją **płomienne pragnienia**, a pan mąż zimny, wystygły, obojętny z kretyńską miną wybałusza na nią oczy?

Opuszczona **ziemia zalewa się** po **nocach rosistych łez kroplami**, szlochając: — Zmarnowałam życie przy tym starym gracie!

I wszystko może, jak zwykle, **skończyłoby się na domowych „kwasach“**, gdyby nie ten trzeci — **planeta słoneczna**. Młody, ognisty, pełen żaru zaraz z rana okazuje się zapłakanej ziemi w tęczowym płaszczu różowych zorz, przez cały dzień rozpala ją blaskiem gorącego spojrzenia, a pod wieczór, okryty królewskim płaszczem purpury, z **lobuzerskiem** rozmarzeniem **mruga na nią: — Pójdź do mnie!**

Ktożby się oparł takiej pokusie? Ziemia na razie trwa wierności i **na swoją niedolę reaguje** najwyższej dreszczami trzęsień i spazmami orkanów, nie jest jednak wykluczone, że kiedyś rzuci się w objęcia słonecznego uwodziciela.

Przypuszczam, że nie będzie to dla niej przykre...

Ale co z nami?

Nie sądzę, żeby należało do wielkich przyjemności: **ugotować się we wrącej ławie słonecznej.**

Wid.

NADESŁANE.

Olbrzymi pożar w powiacie Rawa Ruska.

Lwów, 15 października.

Policja powiatowa w Rawie Ruskiej, zawiadomiła urząd śledczy we Lwowie, **o olbrzymim pożarze**, który **powstał w tartaku Pawła Sapiehy i S-ki** w Rocie powiat Rawa Ruska.

Pożar, który trwał kilka godzin, **zniszczył 360 metrów kubicznych desek sosnowych wartości 30.000 złotych, 300 metrów kub. desek dębowych i 800 progów kolejowych wartości 81.000 złotych.**

Tartak ten jest własnością spółki dla eksportu drzewa, do której prócz Pawła Sapiehy należy wiele firm. — Jedna z nich to **firma „Mars“**, która **swoją część ubezpieczyła na 300.000 złotych** w jednem z towarzystw ubezpieczeniowych we Lwowie.

Ponieważ **wszelkie poszlaki przemawiają za tem, że pożar został podłożony**, na miejsce wyruszyła komisja policyjna, która przeprowadzi dokładne śledztwo. Pożar powstał dnia 13 b. m. o godzinie 22.45 i trwał do dnia 14 b. m. do południa.

Z sali sądowej.

Rozprawa o sensacyjnem tle.

Lwów, 15 października.

Pamiętna sprawa... strzelanina... awantura, gonitwa, policjantów za egzotycznym przestępcą, który kulami rewolwerymi torował sobie drogę do wolności.

Działo się to ubiegłego roku na ul. Rzeźnickiej, a tło tej sprawy było następujące:

Z Warszawy **przybyli do Lwowa** jacyś dwaj mężczyźni nieznani nikomu, którzy nie mając paszportów, szukali człowieka mogącego przeprowadzić ich przez granicę do Rumunji. Trafili do N. Mosenberga, właściciela dwu hoteli t. zw. „godzinowych“ a to „Berlińskiego“ i „Paryskiego“. Za 500 dolarów zgodził się Mosenberg na ową imprezę. **„Trójka“** wyjechała w kierunku Śniatyna. Ale w Stanisławowie Mosenbrg znikł.

Cudzoziemcy pojechali do Śniatyna, gdzie znaleźli innego „przewodnika“, który przeprawił ich ostatecznie „na drugą stronę“.

Bawili oni jakiś czas w Rumunji. Wypłynęli następnie w Turcji, zjawili się nawet na froncie marokkańskim, gdzie brali udział w walkach, poczem przez Pireneje, Francję i td. powrócili do Lwowa.

Jaki cel był ich podróży, nikt nie wie.

We Lwowie poczęli oni opowiadać, że zostali oszukani przez Mosenberga. Mosenberg „oburzony“ spotkawszy ich razu pewnego na ul. **Jagiellońskiej wezwał posterunkowego, by ich aresztowa.**

Nieznajomi rzucili się do ucieczki. Jeden zbiegł i ślad za nim zaginął, drugi zaś, gdy go dopadł posterunkowy, dobył rewolweru i począł strzelać.

Schwytano go jednak i rozbrojono. W jakiś czas po tem odbyła się rozprawa sądowa. Sisse Helmund, tak bowiem nazywał się on, tłumaczył się jak mógł. Twierdził, iż... „strzelał odruchowo“. W czasie podróży po dzikim wschodzie, przebył wiele niebezpieczeństw...

Helmunda skazano za usiłowane morderstwo na 7 lat.

Ale o Mosenbergu pamiętano również. Wczoraj stanął on przed sądem pod zarzutem oszustwa na szkodę Helmunda, za co skazany został na 3 miesiące więzienia.

Niezwykły trick złodziejski.

Lwów, 15 października.

Na czarnej giełdzie do Simche Altschüllera podszedł, przystąpił Izak Berger f. Klapp z zapytaniem, czy nie ma on na sprzedaż dolarów. Gdy A. dał odpowiedź twierdzącą, Berger oświadczył mu, iż ma kupca, który **„da dobrze zarobić“**, ale trzeba do niego pójść, bawi on bowiem w Banku Spółek Zarobkowych. W drodze na ul. Wałowa, Berger zażądał od Altschüllera, by mu wręczył pieniądze, gdyż on winien raczej uchodzić za sprzedającego. Altschüller nie podejrzewając nic złego, dał „dobroczyńcy“ 210 dolarów. Po chwili przeszedł obok nich jakiś osobnik, który zderzył się z Bergerem, przeprosił go następnie i spiesznie oddalił się. Naraz Berger począł krzyczeć, że **ukradziono mu pieniądze.**

Altschüller zawezwał posterunkowego i Bergera aresztowano, okazało się bowiem, **iż był on w zmowie** z owym nieznanym osobnikiem. — Odstawiono go do więzienia przy ul. Batorego.

Wczoraj stanął on przed sądem i **skazany został na 4 miesiące ciężkiego więzienia, z warunkowem zawieszeniem kary na rok.**

Bronił adw. dr. Kibitz.

Szajka złodziei i blatników.

WYROK.

Lwów, 15 października.

Wczoraj, ostatecznie, po przemówieniach stron, **zapadł wyrok** skazujący Ludwika Biklesa, na 2 lata, Józefa Gorzka na 6 miesięcy, Michała Radomskiego na 8 miesięcy, Jana Ciesińskiego na 3 miesiące, Władysława Cetnika na 1 rok, Stanisława Kaniaka na 4 miesiące, Stefana Murzyńca na 3 miesiące, Józefa Daszczuka na 6 miesięcy, Kazimierza Szpunara na 7 miesięcy, Norberta Neuera na 6 dni z warunkow. zawieszeniem kary na 2 lata i Rubiszcza vel Starcka na 25 złotych grzywny.

Echa 1918 roku.

Lwów, 15 października.

Przed sądem przysięgłych stanął współwłaściciel bufetu na boisku „Batko Sokił“ N. Dobrzański, oskarżony o to, że w listopadzie 1918 r., jako ukraiński milicjant w Podhorcach zamordował powracającego do domu austrjackiego chorążego Filipa Prusa.

Dobrzański wypiera się winy. Wyrok zapadnie dziś.

Przewodniczy s. s. o. Angielski, oskarża Laniewski, broni dr. Jankiewicz.

Przebieg szkarlatyny we Lwowie.

Lwów, 14 października.

Epidemja opada od kilku tygodni i osiągnęła nareszcie cyfrę przeszłoroczną w jesiennych tygodniach, kiedy epidemji właściwej nie było. Pocieszającym objawem jest przedewszystkiem mniejsza ilość chorych, przybywających z prowincji tak zwanych **„obcych“**, prędzej bowiem znajdą nasi lwowscy chorzy miejsce w szpitalu. Zapadają obecnie na szkarlatynę **jedynie dzieci nierozumnych i niedbałych rodziców, którzy** dzieci swych dotychczas nie dali ochronnie zaszczepić. Niestety niedbałość taką rodziców, muszą biedne **dzieci chorobą a nawet śmiercią odpokutować.** W ostatnim tygodniu **były także 3 wypadki śmierci, a zrozpaczeni rodzice nie mieli dość słów potępienia dla siebie, wobec tak niesłychanego zlekceważenia obowiązku opieki nad własnemi „kochanemi“ dziećmi.** Szczepią nadal stacja państwowa Zamarstynowska 48, ambulatorjum szpitala żydowskiego ul. Rappaporta, Fizykat miejski plac Dąbrowskiego 3 i wszyscy lekarze miejscy.

Konkurs mieszkaniowy „Kurjera Lwowskiego".

Wydawnictwo „Kurjera Lwowskiego" świadome tego, że Czytelnicy jego rekrutują się przeważnie ze sfer pracującej inteligencji, dla której obecnie

opłacenie czynszu mieszkaniowego stało się już poważną rubryką

rozpisuje niniejszem następujący

konkurs mieszkaniowy

w którym wziąć mogą udział wszyscy Czytelnicy „Kurjera Lwowskiego" tak lwowscy jak i zamiejscowi.

Oto w najbliższych dniach rozpoczniemy w „Kurjerze Lwowskim" druk

kuponów

uprawniających do udziału w konkursie. Kupony te,

których będzie kolejno 20

należy wycinać i przesłać razem wszystkie wedle numerów do Redakcji „Kurjera Lwowskiego" (z dopiskiem na kuponie: „Konkurs mieszkaniowy"), poczem w obecności notarjusza odbędzie się losowanie.

Na kogo los padnie,

otrzyma od 1 stycznia począwszy przez cały rok 1927

każdego miesiąca **w gotówce kwotę odpowiadającą wysokości czynszu** za mieszkanie przez niego zajmowane, **wedle obowiązujących norm czynszu podstawowego**, określanego każdorazowo przez Urząd mieszkaniowy z uwzględnieniem wszystkich podwyżek i dodatków.

W razie większego napływu zgłoszeń, wyznaczy Wydawnictwo jeszcze

dodatkowe nagrody pocieszenia

na czynsz.

Sądzimy, że Czytelnicy nasi **skorzystają ochoczo z tej okazji i wezmą** udział liczny w tym niezwykłym i aktualnym konkursie.

Dalsze szczegóły ogłaszać będziemy na łamach naszego pisma.

Przygotowania do sprowadzenia zwłok gen. Bema do Polski.

Kraków. (Tel. wł.) Przez wojewodę krakowskiego p. **Darowskiego** przyjęci zostali członkowie tarnowskiego komitetu sprowadzenia zwłok **gen. Bema**: major **Stachowicz** i rotm. **Nalmski**, którzy przedstawili pismo do ministerstwa spraw zagran., w którem prosi komitet o wdrożenie przez ministerstwo kroków w związku z formalnościami przewozu zwłok do kraju. Wojewoda przyrzekł poprzeć zabiegi komitetu.

Do Krakowa przybył prof. **Diveky** z Warszawy, celem porozumienia się z członkami komitetu sprowadzenia zwłok gen Bema. Członkowie komitetu zapoznali prof. Diveky'ego z rezultatami dotychczasowej akcji, zaznaczając, że komitet w piśmie do min spraw zagran. zakomunikował, że przy przeniesieniu zwłok przez ziemię węgierską **pragną złożyć hołd pamięci swego bohatera.**

Prof. Diveky prosił członków komitetu o **stałe informowanie go o postępach akcji**, tak żywo obchodzącej naród węgierski i zapewnił o gotowości najściślejszej współpracy Węgier w uczczeniu wspólnego wodza i bohatera dwu narodów.

Kurjer przemyski.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 14 października.

Nowe banki powstają — stare nie chcą umierać. Rady prof. Kemmerera widocznie jeszcze do Przemyśla nie dotarły, albo są może w odniesieniu do tutejszych stosunków nieaktualne, skoro właśnie w kilku ostatnich tygodniach narodziły się **tu dwa zupełnie nowe banki**. Oba one zawdzięczają swoje powstanie inicjatywie kupców. Chodzi tylko o to, czy uda im się przejść szczęśliwie okres ząbkowania i czy będą mogli potem same chodzić i utrzymać się na nogach.

Oprócz ych dwóch nowych gryndenstw bankowych — oświadczył tut **Oddział Polskiego Banku Handlowego**, że nietylko się nie zwija — lecz przeciwnie, że się rozwija, co w czasach sanacji nie jest wprawdzie pewnem, ale nie niemożliwem.

Wśród nauczycielstwa wre, kipi, kotłuje i gotuje się. Ktoś wciąż podrzuca węgla i dolewa oliwy do ognia. Naród nauczycielski, rozkłócony pomiędzy sobą jeszcze z powodu przeniesienia niektórych żeńskich sił do okolicznych wsi — nie chce się uspokoić. Ostatnio więc ktoś wymyślił zamach na polskość tutejszych szkół powszechnych, twierdząc, że szkolnictwo przemyskiemu grozi nie mniej i nie więcej jak — rutenizacja. Oczywiście, że niema w tej plotce ani ziarnka prawdy.

Kittay. — Wyścigi. — Tydzień lotn. — Teatr. W ostatnich czasach dał się miastu dotkliwie we znaki **Lo - Kittay** — telepata, który nauczył onegdaj ludzi w „Sokole", że stali prawie na głowach. Prócz tego mieliśmy przez cztery dni **wyścigi konne**, przy których przygotowaniu uczciwie się namierzył **major Augustynowicz**. Ponadto znadujemy się w okresie **tygodnia lotniczego** oraz przed rzędem przedstawień stale raz na tydzień zapowiedzianych przez **Teatr Mały**, który został ku temu zobowiązany przez specjalny komitet teatralny.

„Piast" przy drzwiach zamkniętych. Onegdaj obradowała tu w „Gwieździe" poufna konferencja okręgowa „Piasta" przy współudziale posłów: **W. Witosa, Gruszki, Kosydarskiego, Toczka i Ostrowskiego**, oraz kilkudziesięciu delegatów. Chodziło przedewszystkiem o skonsolidowanie organizacji **dla celów wyborczych.**

Święto młodzieży. W niedzielę, dnia 10 b. m. odbyła się ku uczczeniu święta młodzieży socjalistycznej „Akademja" urządzona staraniem tutejszego T. U. R. Akademja rozpoczęła się uroczystem przemówieniem posła dr. Liebermana. W części koncertowej wystąpili pp. Em. **Angermann Kl. Silber** i **Sellnerówna** (akompanjament). P. Angermann to śpiewak o świetnym materjale wokalnym i wielkiej muzykalności. P. Klemens Silber ujawnił i tym razem wszystkie walory swej gry skrzypcowej, jak szeroki ton, dużą technikę i interpretację, opartą na wybitnie artystycznej indywidualności. Z kompozycyj jego usłyszeliśmy wspaniały epilog z opery „Skrwawione róże" które odśpiewał p. Angerman. Akompanjowała bardzo subtelnie pna M. Sellnerówna. Zespół dramatyczny T. U. R. odegrał trzecią scenę z „Róży" Żeromskiego oraz obraz sceniczny J. Manna, który też kreował główne role w obu rzeczach.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 16 10 1926

ILJA EHRENBURG.

Apologja nowej romantyki.

(Tłumaczył J. S.)

(Dokończenie.)

Naiwni ludzie zresztą znajdują się nie tylko wśród Węgrów i czasowa negacja sztuki stała się dla niektórych dogmatem. I tak np. moskiewskie „Oko kina" chce zastąpić grę aktorów zdjęciami z ulicznych wypadków. Uważa się, że prawdziwe łzy, przelewane przez wdowę na widok męża przejechanego przez auto, bardziej wzruszą widza aniżeli krople glycerynowe na wargach Mary Pickford. Tak powtarzają się dziecinne błędy bojowników o „prawdziwą rzeczywistość". Śmierć jakiegoś Iwana wzrusza tylko jego domowników, już jego sąsiad ziewa obojętnie z powodu tego faktu. Ale tak ja jak i pan, nie możemy zbyć się żalu i grozy czytając o śmierci Tołstojowskiego Iwana Iljicza. Ale czy opłaca się wogóle szczerze o tem mówić. Czas walk przeszedł. Dziś wszyscy zgadzamy się co do tego, że auto jest rzeczą piękną, że gładkie puzderko cygaretowe piękniejsze jest od ozdobnego, że wszyscy bez wyjątku nie możemy bez techniki się obejść i że sztuka mimo wszystko dalej istnieje. Wszyscy jeszcze pamiętają pawilon S. R. S. S. R na paryskiej wystawie światowej. Co to było? Przemysłowa architektura? Nie! Mimo że pawilon wyglądał jak garaż, to był tak do niego podobny jak Pegaz do konia pociągowego. Moja radość z powodu jego niemysłowiści nie była małą. Przez dach padał ukośny deszcz, a schody wywoływały zawroty głowy u wrażliwych estetów.

*

Użyłem już wielokroć słowa „romantyka". Muszę się wkońcu jaśniej wyrażać, aby mnie nie uważano za tego nowego stylistę, który teraz jest w modzie. Nic nie jest mi bardziej obcem, jak operowanie historycznemi spiralami. Średniowieczne róże w małych barach na Montmartre mają w sobie zapach Hawanny i Cochtail'u, a krzyże sprzedaje się na wagę wedle kursu dziennego. Nie tylko dlatego, że fabły wskazujące na wspomniany „izm" są płytkie nie budzą one u nas zaufania. Nie zamienilibyśmy naszego nieprzemakalnego płaszcza na pelerynę romantyka. Nie zewnętrzne cechy, które zmieniają się, jak kostjumy, podały mi tytuł tego artykułu tylko estetyczne prawa. W odróżnieniu od innych kierunków sztuk buduje romantyka zamknięty i zwarty w sobie kosmos. Nie daje ona powiększonej fotografji, ale zwiększoną świadomość. Odbywa się przesunięcie proporcyj i odważne zatamowanie nizin. Hełm bohatera zakrywa czasem twarz, latarnie stają się mlecznemi ulicami, a kałuże naftowe dostawają nawny oceanów. Zaostrzenie się ludzkich uczuć zyskuje niezwykłą siłę. Praktyki wszystkich Oil - trustów, pragnących wszystkie żyły ziemi do siebie przyciągnąć, tragedja niebieskookich mieszkanek Sardynji i rewolwery łamistrejków, kursy giełdowe, los kapitalistów los gofstromu, walka o klimat i walka o mrukliwą, ale czułą sprawiedliwość, wkońcu uśmiech dziecka „Kadum" z powodu bezsenności oko jakiejkolwiek manzandy — to wszystko znajduje się w kronice romantycznego świata. Najjaskrawszym przykładem takiej tendencji są wiersze rosyjskiego poety Pasternaka. Byłoby bezcelowem powoływać się na syntaktyczne trudności, albowiem wiele już zakochanych kochało się podług Pasternaka „Siostry mojego życia" tak jak ich praojcowie kochali się wedlug „Buch der Lieder" Heinego albo podług „Sonetów do Laury" Petrarki. Tutaj poezja odzyskuje krew i mięso t. zn. konkretność. Meyerhold, którego niedawno fascynował przemysłowy naturalizm, wpadł w zachwyt na widok negrów w berlińskim Music - Hallu. I nie dziwota — wystarczy tylko jeden raz słyszeć Jazz-Band aby zrozumieć, że to nie pozbawiony smaku jednodniowy kaprys nuworiszów, tylko prawdziwa poezja naszych dni, ze swoją niepowtarzalną kombinacją mechanicznego życia i tęsknotą za wolnym rajem, pozbawionym, jeśli tak rzec można spodni. Chciałbym czytelnikowi przyłożyć do uszu grzechotkę negra, wygrywającą trywjalny Fox - Trott. Ile jest w tem rozpaczy wielkiego miasta, ile tęsknoty. Chciałbym mu pokazać taniec malutki Baker, patos prymitywu, pustyni, jaj strusich, czarnych nocy i uduchowione powstawanie form. O ile chodzi o Paryż mógłbym jako świadków przytoczyć jakąkolwiek bądź latarnię, szyld, wystawy przy ulicy de la Boetie, witryny księgarń, namiętność figurynek woskowych niebieskie koszule młodego Borresa i manifesty „Clarté". Choćby Utrillo był archaiczny jak gazowe latarnie, kto zechce negować współczesność pochmurnego romantyka Picassa. Pisarze, czy to będzie mglisty jak Flandrje Mac - Orlan, czy dowcipny Joseph Delteil czy to będą nadrealiści czy unaniniści w rodzaju Jules Romainsa — wszyscy kroczą w tym samym szeregu co Baker, Picasso, Pasternak, Chaplin, Gross,

Obrona praw autorskich.

Warszawa. (Tel. wł.)

W wyniku prac zapoczątkowanych podczas międzynarodowego kongresu autorskiego w Warszawie „Związek autorów i kompozytorów scenicznych polskich" (ZAIKS) zawarł ze związkiem autorów, kompozytorów i wydawców muzycznych francuskich „Societe des Auteurs, Compositeurs et Editeurs de Musique" („SACEM") umowę na lat **10, której mocą oba związki podjęły się wzajemnej reprezentacji i obrony praw autorów, kompozytorów i wydawców członków swoich, w krajach przez siebie reprezentowanych.**

Twórcy polscy, zrzeszeni w związek autorów i kompozytorów scenicznych korzystają z pełni praw autorskich, na obszarze **Francji i kolonii francuskich, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Egiptu, Grecji, Holandii, Japonii, W. Księstwa Luxenburskiego, Libanu i Syrji, Niemiec, Portugalii, Republiki Argentyńskiej, Szwajcarii, Szwecji, Węgier, Włoch i Stanów Zjednoczonych, te bowiem państwa mają konwencję prawną z wyżej wspomnianym związkiem francuskim.**

W myśl umowy, „ZAIKS" reprezentuje na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wszystkie prawa członków „Sacem'u", w znaczeniu jaknajdalej idącej ich obrony, t. j. pobierania należnych tantjem za każde publiczne wykonanie utworów słownych i muzycznych, pomnażanie drukiem lub też w inny sposób zarówno „Zaiks" posiada prawo do występowania na drogę sądową przeciw nieprawnemu wykonaniu utworów.

Babel, poprzez elektryczny wir nerwowych stolic. Sądzę, że niema wznioślejszego widowiska od ostatniego filmu genjalnego Chaplina „Gorączka złota" z jego ludzkim smutkiem, nieuniknionemi duchami, głodem i miłością. Tutaj wreszcie sporne metody i teorje stają się stylem naszej epoki. I jakkolwiek nasze życie sowieckie bardzo się od tego różni, to mimo to produkuje taką samą sztukę romantyczną Babel i Aragon zrozumieją się nawzajem. Czy nie ma jednak nic groźniejszego od kostniejącej ceremonialności i allegorycznych kamarków. Heroiczna i zwarta sztuka — jest pewna rękojmią, że napięcie historycznych lot nie upłynie na rymowanych reklamach M. S. P. (Moskiewski Sielski Przemysł). Nie trzeba więc szukać w romantyce szablonowej reakcji. Ostatnia powstaje w środowisku krowiej dobroduszności i krzyku życiowego. Romantyka jest środkiem koniecznym, jest potrzebą nowego świata. Jeśli się buduje nowe miasto, trzeba myśleć o jego mieszkańcach. Jeśli się zaniedbuje sztukę albo neguje się jej organiczna i żywotną „sztuczność" może się łatwo zdarzyć, że wspaniałe place i warsztaty, które są tak ściśle, jak diagrammy, napełnią się zamiast ludźmi mechanicznymi fantomami.

—oo—

Żydowska kolonizacja rolna w Rosji.

Ryga. (Tel. wł.).

Pisma sowieckie donoszą, że w okręgu Chersońskim (na południu Rosji) **powstało 37 nowych żydowskich osiedli,** którym nadał rząd sowiecki 40 tysięcy dziesięcin ziemi rolnej. — Mieszkańcy nowych osiedli żydowskich, pochodzą przeważnie z miasteczek w gubernji Czernihowskiej. Przed rozpoczęciem pracy na roli, trudnili się drobnym handlem oraz rzemiosłem. Z okazji powstania tych nowych kolonji żydowskich, pisma sowieckie komunikują, że **koloniści otrzymują inwentarz żywy i martwy oraz budulec na warunkach kredytu długoterminowego, 12-letniego, udzielanego przez organizacje żydowskie w Ameryce Północnej.**

Każdy kolonista żydowski w okręgu Chersońskim i na Krymie otrzymuje od rządu sowieckiego **2 i pół dziesięciny ziemi rolnej.** Liczba żydów, osiedlonych na roli w Rosji sowieckiej, sięga obecnie **160 tysięcy osób.** Przestrzeń, zajmowana przez pola, uprawiane przez kolonistów żydowskich, równa się **350 tysięcy dziesięcin.**

—oo—

Nowe metody kryminologji.

Nowy Jork, w październiku.

W głównym urzędzie policji kryminalnej w Nowym Jorku wprowadzono wykłady z dziedziny śledczej według nowej metody.

Przedmiotem wykładów są wybitni przestępcy, aresztowani w czasie ostatniej doby.

Nauka odbywa się w dużej sali, gdzie na specjalnem wzniesieniu ustawia się szeregiem aresztowanych osobników.

Wykładający, stojąc naprzeciw, opisuje kolejno życie każdego z nich, popełnione przez niego czyny występne, sposób zachowania się na miejscu przestępstwa i w życiu codziennem. Zwraca przytem uwagę na posiadane przez rozmaitych osobników szczególne znaki. Wszyscy słuchacze mają podczas wykładu twarze zasłonięte czarnemi maskami. Ostrożność tę zaprowadzono dlatego, aby przestępcy po uzyskaniu wolności nie mieli ułatwionego rozpoznania wywiadowców policji i nie wymykali się dzięki temu z obserwacji.

—oo—

Działalność Kasy chorych miasta Lwowa w miesiącu wrześniu 1926 r.

W cyfrach:

Lwów, 15 października.

Ogółem zgłosiło się chorych 15.385 osób. Niezdolnych do pracy 2.057. osób. Członków rodzin 4.666 osób. Wyjazdy do obłożnie chorych członków 743. Wyjazdy do obłożnie chorych członków rodzin 318. Do specjalistów odesłano 6.836 osób. Cwikiery i okulary 383. Opaski brzuszne, przepukliny i na żylaki 102. protezy na nogi 2. Buciki ortopedyczne 2. Wkładki do bucików 98. Pończochy gumowe 16. Gorset „Calotta" 1. Tutor „Hessinga" 1. Protezy zębne 89. Badanie moczu 255. Badanie krwi i Wassermana 138. Badanie gon. 99, Badanie plwocin 49. Badanie treści żołądka i wydzieliny 24. Roentgen (prześwietlanie) 120. Roentgen (naświetlanie) 16. **Zasiłków** wypłacono 104.611.85 zł. **Dni niezdolności** 41.470. W szpitalu leczono 178 członków, 83 członków rodzin. **Tow. walki z gruźlicą** 49 osób. **Wyjazdów na wloś** przyznano 53, do **Szkła 28, do Iwonicza** 23, do **Worochty** 18, do Sanatorjum w Hołosku 27. Recept wydano w aptece przy ul. Brajerowskiej 11.660. w aptece przy ul. Fredry 2, 7.799. — Zmarło członków 37. Członków rodzin 46.

—xo xo—

Kurjer brzeżański.

(Od naszego korespondenta.)

Brzeżany, w październiku.

Walne Zebranie wszystkich dawnych członków Kasyna odbyło się 1 października b. r. Na zebraniu to zaprosił prezes Vincenz prawie całą Inteligencję miasta, ażeby po trzechletniej przerwie reaktywować **Kasyno urzędnicze.**

Lokal Kasyna zajęty poprzednio przez Kasy Chorych odnowiono i na razie dość skromnie urządzono. **Zaprenumerowano 10 pism** i urządzono tanią kuchnię dla członków.

W skład wydziału wchodzą: prezes: **Vincenz Jan,** prezes sądu; zastępca dr. **Adolf Schüssel, p. Sawaszkiewicz Adam, p. Dołżycki K., p. Wł. Topolnicki, Smolnicki K., Antonowicz K., Horniak St., Giela Leon, ks. Gądek, Goliński Fr., Scholz Józef.**

W niedzielę dnia 3 b. m. odbyła się w kawiarni p. Guldena herbatka na dochód ochronki żyd.

Dnia 7 b. m. (we czwartek) rozpoczęła się nauka dla uczenic gimnazjum na kursach. W sobotę dnia 9 października urządzono w salach Sokoła wieczór taneczny na dochód **Ligi Obrony Powietrznej Państwa.**

Dnia 10 b. m. odbyła się u nas zbiórka na rzecz Ligi Obrony Powietrznej. Na czele tej organizacji stoi w naszem mieście starosta p. Topolnicki. S.

—xoox—

Rozbawiony Paryż.

(KTO BAWI SIĘ W PARYŻU)

Paryż, w październiku.

Napewno nie Paryżanie, ani Francuzi; bawią się beztroskliwie, Anglicy i Amerykanie i $^9/_{10}$ przejezdnych. Paryż anglizuje się. Nie tylko posiada już prawdziwy angielski teatr, ale repertuary innych teatrów po wielkiej części przynoszą angielskie sketsche i angielskie kuplety. Ceny wstępu obliczone wprawdzie we frankach ale wedle codziennego kursu dolara!

NAJNOWSZE REWJE.

Największem powodzeniem cieszą się w Paryżu rewje, w których występują śpiewaczki, tancerki itd. W Casino de Paris idzie doskonale rewia: „Paris en fleurs", a w Folies Bergére: „La Folie du jour", w której tryumfy święci śliczna Józefina Bakler.

W Moulin Rouge rewia: „Montmartro aux nues", o typowo nowoczesnym smaku, której końcowy akt „Kąpiolo", to apoteoza nagości, bezwstydny przegląd ciał, a Padilla najmodniejszy kompozytor kabaretowy osobiście zasiada wtedy do fortepianu i przygrywa do bachicznych tańców.

Smaczniejsze rewie podają w Concert Mayol. Piękna hiszpańska śpiewaczka Alexia czaruje publiczność staremi melodjami. Rewię pod znaklom Gonowy i Thoiry, o Niemcach cieszą się stałem powodzeniem. Występuje tutaj jedyna reprezentantka germańskiej rasy Gertruda Hoffman. W miniaturowym teatrze „Doux Anes", produkują rewię np. p. t.: „Aristide et Gustave" (Briand i Stresemann), a pogardliwa nazwa „boche" „nie wyszła jeszcze z użycia". — Dają tu doskonało karykatury, coś w guście Saszy Guitry.

Płaczliwy sentymentalizm pokazują w Palace; w Moulin Bleu: „Toutos nue Madamo", w Gaitce: „Toutes nue„. Schoking!" w Chateau d' Eau: „Amours Dollars" a w Théatre de l' Abri w którym niegdyś grano operetki, pójdą teraz znowu rewietki, o żadnej treści, bo przecież obcokrajowiec i tak nie zrozumie wiele, chodzi o to aby widział, widział i to dużo nagich ciał, piękne dekoracje, oryginalne melodjo.

(Nocne życie skupia się na terasach kawiarń, i tu po północy spragnieni szukają zblazowani Anglicy nowych grzesznych wrażeń. Luksusowe lokale jak „Cafe Caucasion", gdzie tańczą Gruzinki, a ceny są również jak również i w „Abbay", w „Kojuni" lub w „Rat Mort" odwiedzane są tylko przez posiadaczy dolarów. Paryżaneczki te z niższych sfer, tańczą tylko w Moulin Rouge Charlestona z murzynami.

To jest dopiero wstęp do wielkiego sezonu, można rzec. że Paryż zaczyna się dopiero bawić. Zobaczymy czy zima przejdzie także pod znakiemi słowem „Nu" (nagi).

Awantury komunistyczne w Sejmie pruskim.

Berlin 14. (PAT). Mimo wzmocnienia straży policyjnej w przedsionkach Sejmu zdołała jednak delegacja komunistów w kuluarach sejmowych dotrzeć do przewodniczącego frakcji socjalistycznej posła Heilmana i zażądała od niego wyjaśnień w sprawie stanowiska socjalistów wobec kwestji odszkodowań i problemów bezrobocia. Poseł Heilman odtrącił kilku zbyt natarczywych interpelantów, którzy go chcieli gwałtem zatrzymać. W jednej chwili powstał niezwykły tumult. Poseł Heilman schronił się do restauracji, przewodniczący zaś polecił straży sejmowej usunięcie ze sali zbyt natarczywych delegatów.

—oo—

O nadanie koncesji monopolowych inwalidom.

Warszawa, 14. 10. (PAT.) W dniu 14 b. m. p. minister skarbu Czechowicz, przyjął delegację Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej polskiej w osobach posła na Sejm Karola **Polakiewicza,** oraz członka wydziału wykonawczego Zygmunta **Szymańskiego,** która przedstawiła ministrowi sprawę **konieczności wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 grudnia 1924, o rewizji koncesji na sprzedaż wyrobów monopolowych.**

Po wysłuchaniu delegacji p. minister oświadczył, **że dążyć będzie do możliwie szybkiego wykonania wspomnianego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej**

—xoxo—

Złagodzenie wyroku na węgierskich fałszerzy banknotów.

Budapeszt. 14. 10. (PAT). Trybunał kasacyjny wydał dzisiaj wyrok w procesie przeciwko fałszerzom franków. Windischgraetzowi zamieniono karę 4 lat ciężkich robót na 4 lata więzienia, przyczem kary akcesoryjne i grzywna pozostają nadal w mocy, Nadossyemu zmniejszono karę z 4 lat na 3 i pół roku ciężkich robót, Kurzowi, b. kierownikowi instytutu kartograficznego zredukowano karę z 1 roku na 6 miesięcy więzienia, Grösowi z półtora roku na 1 rok, Raabemu z 1 roku na 10 miesięcy więzienia, Kovacsovi z 1 roku na 6 miesięcy.

Rząd węgierski podał się do dymisji.

Budapeszt. 14. 10. (PAT). Na odbytem dzisiaj popołudniu pod przewodnictwem hr. Bethlena nadzwyczajnem posiedzeniu, rada ministrów powzięła uchwałę, iż po ostatecznem załatwieniu przez Trybunał kasacyjny strony prawnej sprawy fałszerstw banknotów francuskich, rząd uważa za swój obowiązek konstytucyjny postawienie kwestji zaufania w uwzględnieniu swej odpowiedzialności politycznej i zgłoszenia w związku z tem dymisji rządu.

Budapeszt. 14. 10. (PAT). Po odbyciu rozmowy z Prezesem Rady ministrów hr. Bethlenem, Regent Horthy zastrzegł sobie czas do powzięcia decyzji w sprawie dymisji rządu i polecił ustępującemu rządowi załatwianie spraw bieżących.

—o o—

Wzmożona frekwencja przyjezdnych w Zakopanem.

Zakopane. (Tel. wł.). Od pierwszego stycznia rb. do października zameldowało się w Zakopanem ogółem 35 tys. osób czyli o 7.000 więcej niżli w tym czasie w r. 1925.

Podkreślić należy, iż tego lata zwiedziło Zakopane stosunkowo wielu cudzoziemców, których — nie licząc wycieczek zbiorowych — było 350 osób. Z tego największa ilość przypada na Niemcy (63 osób), następnie Austrję (59), Czechosłowację (54), Rosję (41), Amerykę (27), Francję (25), Anglję (16)), Holandję (10), Gdańsk i Węgry (po 8) i Szwecję (5).

—xoox—

Wielkie oszustwo opałowe.

Lwów, 15 października.

Do policji wpłynęło onegdaj szereg **doniesień karnych** o oszustwa przeciw **handlarzom opału** Wolfowi **Tiegerowi,** właścicielowi Małopolskiego Biura węglowego w Pasażu Hausmana, Gustawowi **Friedmanowi** i Maurycemu **Frischmanowi.** Poszkodowani klienci **tych** firm donieśli policji, że **handlarze** zwabiają klientelę niższą ceną opału, a następnie **odbijają sobie ubytek zysku, oszukując na wadze.**

Manipulacja ta odbywa się w ten sposób, że od wykazanego przez wagę pomostową ciężaru **brutto,** odejmują wymienieni handlarze znacznie mniejszą tarę wozu, aniżeli wynosi jego rzeczywista waga. Na ciężar wozu zalicza się więc znacznie mniej aniżeli jest w rzeczywistości, tak, że cała reszta ciężaru, wykazana przez wagę, **liczy się jako dostarczony węgiel.**

Doniesienie zarzuca **Tiegerowi,** że wozy używane przez jego firmę do dostawy węgla, ważą po 12 cetnarów metrycznych, podczas gdy Tieger odlicza tylko 8 cetnarów metrycznych **tary, zyskując tym pomysłowym trickiem 4 cetnary metryczne na każdym wozie.** — Oszukańczych handlarzy pozostawiono na razie na wolnej stopie. Władze powinny wziąć w ochronę nie przeczuwających podstępu konsumentów opału i proceder taki na przyszłość uniemożliwić.

Zbiórka publiczna na zredukowanych urzędników.

Warszawa, 14. 10. (PAT.) Na prośbę zrzeszenia zredukowanych urzędników i pracowników w Warszawie, Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło wymienionemu zrzeszeniu na **urządzenie na** całym obszarze **Rzeczypospolitej,** za wyjątkiem województw pomorskiego, poznańskiego i śląskiego **trzydniowej zbiórki publicznej, celem przyjścia z pomocą bezrobotnym urzędnikom i pracownikom.**

—xo xo—

Kokainiści.

Lwów, 14. października.

Z Ameryki do Europy przyszedł zwyczaj **zażywania jak tabaki kokainy.** Jeszcze przed wojną w Anglji, Francji **istniały kluby,** ale tajemnicze i szerszemu ogółowi nieznane. Dziś dzięki powojennym stosunkom **rozszalała wprost epidemja kokaina.** Osobnik oddający się temu nałogowi jest zazwyczaj **psychicznym degeneratem,** który w wyobraźni szuka zaspokojenia swoich niedawnych porywów. Użycie tej trucizny **wprawia człowieka w oszołomienie** podobnie jakie daje alkohol, tylko, że ono występuje w tej chwili po zażyciu i ogarnia całe ciało jaką **intenzywną błogością** — lecz tylko przez godzinę trwa taki stan.

Statystyka prowadzona na klinikach zagranicznych wykazuje, iż jest obecnie więcej kokanistów jak morfinistów. Np. na klinice Wagner-Jauregg'a we Wiedniu zanotowano, iż na znajdujących się tam **37 morfinistów, było 53 kokainistów.** Mężczyzni prędzej ulegają temu nałogowi. Na klinice berlińskiej wyliczono, że w pewnym przeciągu czasu na 44 mężczyzn wypadło 9 kobiet. Leczenie takich pacjentów przedstawia wielkie trudności. Abstynencja po za najstraszniejszą walką duchową, sprowadza poważne zaburzenia w organizmie, bicie serca, poty itd. i ten **lęk ogromny przed śmiercią** a potem nagłe wybuchy gniewu, kończące się szałem, który prowadzi do domu obłąkanych.

Z sali koncertowej.

KWARTET DREZDEŃSKI.

Lwów, 15. października.

Muzyka kameralna to już wyższy poziom muzyki absolutnej, w którą klasycy włożyli najpiękniejszy wykwit genjusza muzycznego. Inna, niżeli na koncertach braci Gimplów lub Prihody, panowała na sali atmosfera. **Inna muzyka, inna publiczność.**

Grano kwartety Beethovena, Debussy'ego i Schumanna (A-dur). Beethowenowski kwartet op. 59, e-mol należy do tych trzech, które są punktem zwrotnym stylu kwartetowego. Trzy koncerty op. 59. opierają sie na rosyjskich melodjach narodowych. W wykonanym e-moll kwartecie słyszymy rosyjski temat jako kontrapunkt w trzeciej części z tzw. „maggiore“. Harmoniczne nowości tego kwartetu zrazu były dla muzyków niezrozumiałe. Starano się nawet rosyjski temat w 3 części inaczej harmonizować. Dziś wykonawcy są już w stanie pokonać techniczne wymagania, a teoretycy nawet się cieszą z tego, co napisał Beethoven.

„Kwartet drezdeński“ to pierwszorzędny zespół, który dziś już ma markę światową. Artyści sprawują każdy **styl** z mistrzowstwem, każdego kompozytora z **pietyzmem** grają; odtwarzają to, co napisane, bez zbytniego wysuwania **własnej** indywidualności na pierwszy plan. Karność techniki, odczucie **stylu** i ideji poetycznej **składają** się u tych muzyków na **pierwszorzędną, artystyczną** produkcję. Jako naddatek wykonano dwie części (lento i finał) z kwartetu Dworzaka f-dur, op. 96. tzw. amerykańskiego, Żegnano artystów ze słowami: do rychłego widzenia. **Grd.**

Z kraju.

× **Stan zdrowia gen. Sosnkowskiego** — jak donoszą z Poznania — poprawił się znacznie. Przypuszczają, iż za 2 tygodnie generał będzie mógł wyjechać na południe jako rekonwalescent.

ZATARG W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM ZLIKWIDOWANY.

Łódź. (Tel. wł.).

Długotrwały zatarg w przemyśle włókienniczym zakończył się ostatecznie zgodą robotników na 5 prc podwyżkę płac, przyczem robotnicy zrezygnowali z objęcia tą podwyżką majstrów i personalu biurowego.

—oo—

PODSŁUCHIWANIE TELEFONÓW WARSZAWSKICH?

Warszawa. (Tel. wł.).

Dzisiejsza **„Gazeta Warszawska Poranna“ zamieszcza szereg szczegółów o stacji podsłuchowej przy telefonach warszawskich,** podaje nawet rysunek rozplanowania pokoi, twierdząc, **iż podsłuchiwanie zorganizowane zostało na szeroką skalę.** Podsłuchuje się normalnie kilkadziesiąt numerów Liczba ta w czasach burzliwych ogromnie wzrasta.

—o—

Udaremniona kradzież w mieszkaniu śp. Statkiewiczów.

Warszawa. (Tel. wł.).

Do mieszkania ś. p. rodziny Statkiewicza zakradli się złodzieje, którzy usiłowali zrabować znajdującą się tam garderobę i biżuterję. Dozorcy domu udało się jednak przy pomocy lokatorów ująć złodziei.

—oo—

Testament dziwaka.

Budapeszt, w październiku.

W sądzie cywilnym w Budapeszcie toczy się **oryginalny proces,** na którego rozstrzygnięcie czekają nie tylko zainteresowani ale i szersza publiczność. Oto zmarły niedawno prof. **Barsony** zapisał wcale znaczny majątek swój małoletniej córce Ewie **ale pod warunkiem, że poślubi mężczyznę najczystszej rasy aryjskiej,** w przeciwnym razie majątek otrzyma rodzina profesora. Trzeba objaśnić, że prof. **Barsony był fanatycznym wyznawcą czystości rasy i propagatorem tej teorji.** Spadkobierczyni zażądała obalenia tego testamentu dowodząc, że naukowo jest absolutnie niemożliwem udowodnić, czy krew jakiegoś osobnika jest wolna od obcej domieszki.

—o—

KRONIKA.

PAŹDZIERNIK
15
PIĄTEK

Dziś: rzym.-kat. Jadwigi i Teresy gr.-kat. Kyprjana.

Jutro: rzym.-kat. Gawła op. gr.-kat. Dyonizyja.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Piątek 15 bm. „Cyrano de Bergerac“.
Sobota 16 bm. o 3·30 pop. „Halka“.
Sobota 16 bm. „Cyrano de Bergerac“.
Niedziela 17 bm. o 3·30 pop. „Faust“ ceny zniżone popołudniowe.
Niedziela 17 bm. o 7·30 wiecz. „Cyrano de Bergerac“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 15 bm. „Życie paryskie“ opera komiczna w 5 aktach Jakóba Offenbacha. (Wznowienie).
Sobota 16 bm. „Życie paryskie“.
Niedziela 17 bm. o 3·30 pop. „Nasza żonusia“ ceny zniżone popołud.
Niedziela 17 bm. o 7·30 wiecz. „Życie paryskie“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek „Azais“.
Sobota o 7·30 „Mężczyzna i kobieta“.
Niedziela o 4-ej pop. „Azais“ (ceny popularne).
Niedziela o 7·30 „Mężczyzna i kobieta“ (ostatnie przedstawienie tej komedji).

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Złodziej z Bagdadu“.
Chimera: „Jak postępować z mężczyznami“.
Kopernik: „Szczęście żydowskie“.
Marysienka: „Szczęście żydowskie“.
Nowości „Szpieg“ (pułk. Redl).
Lew: „Złodziej z Bagdadu“.
Palace: „Manewry cesarskie“.
Uciecha: „Krwią zmazane winy“.

—oo—

— **Teatr Wielki.** Dziś **„Cyrano de Bergerac“**, wspaniała komedją romantyczno-bohaterska Ed. Rostanda, budząca na każdem przedstawieniu szczery zachwyt licznych rzesz publiczności, wypełniających widownię teatru.

Jutro w sobotę, o godzinie 3.30 popołudniu, na przedstawienie dla młodzieży szkolnej oraz szerszej publiczności — po najniższych cenach operowych — ukaże się „Halka“, wspaniała opera narodowa St. Moniuszki.

— **Teatr Nowości** Dziś po raz pierwszy niezapomniana, przepiękna opera komiczna Jakóba Offenbacha: **„Życie paryskie“**, w całkiem nowej oprawie scenicznej, tak pod względm dekoracji, jak i reprezentacji wokalno-artystycznej. W inscenizacji tego arcydzieła genjalnego mistrza lekkiej muzyki uczestniczą wszystkie działy artystyczne naszych teatrów, z pp. Brzeską, Grabowską, Kasprowiczową, Korablanką, Łozińską Okońską, Ostrowską, Popowiczowną, Bojanowskim, Bykowskim, Kalinowskim, Kopczyńskim, Sowińskim, Szmidtem, Szymańskim, Tatrzańskim, Tarnawskim, reżyserem opery— i nowozaangażowanymi artystami, pp: Ruszkowskim i Wawrzkowiczem, w rolach czołowych. Doskonałe wkładki taneczne układu Józefa Ciesielskiego, w wykonaniu pp: Martównej, Ciesielskiego, Patkowskiego i „corps de ballet“. Wielce staranna reżyserja p. Kuligowskiego — kierownictwo muzyczne p. Seredyńskiego.

— **Niezrównaną i śmieszną komedją** nazwali paryżanie farsę **„Osiołkowi w żłoby dano“**, którą Teatr Mały przygotowuje na następny tydzień. Najlepszym dowodem wartości tej farsy oraz faktu, że publiczność żywiołowo pragnie w obecnych czasach zapomnieć o troskach przynajmniej przez kilka godzin jest to, że wszędzie gdzie wznowiono „Osiołkowi w żłoby dano“ sukces był zapewniony. Nasz ruchliwy Teatr Mały, posiadający w obecnym sezonie istotnie pierwszorzędne siły, może właśnie taką sztukę doskonale przygotować i zdobyć ponownie atrakcję pierwszorzędnej jakości. Próby dobiegają końca i już za kilka dni będziemy zaśmiewali się na tej przepysznej farsie, gdzie wszystko dzieje się w zwarjowanym kołowrocie.

— **Z Ogniska Oficerów.** W sobotę, dnia 16 października br. o godz. 20-tej odbędzie się w sali Ogniska Oficerów we Lwowie. — **dancing.** Wstęp za stałemi kartami uczestnictwa, które wydaje kancelarja Ogniska Oficerów we Lwowie, przy ul. Fredry L. 1, — w godzinach wieczornych.

— **Praca dla robotników niekwalifikowanych we Lwowie.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Lwowie ma obecnie sto miejsc wolnych dla robotników niekwalifikowanych, do robót ziemnych, z płacą od zł. 3·20 do 5 zł. dziennie.

Zgłaszać się w godzinach od 8—12 przy ul. Rutowskiego 1. 11/II p.

OD ADMINISTRACJI.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego“ przesyłać należy przekazami pocztowemi lub na numer P. K. O. 153.215.

—o—

Mówią, że . . .

w społeczeństwie naszem nie ma jeszcze należytego zrozumienia dla najbardziej piekących kwestji, obchodzących nas wszystkich, bez wyjątku.

— — — — — — — — — —

taką właśnie kwestją jest sprawa obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Obecnie odbywa się „Tydzień lotniczy“ w całej Polsce, który powinien przynieść miljony na potrzeby tej tak ważnej broni. Tymczasem ze wstydem przyznać trzeba, iż nie wszyscy chodzą po ulicach z odznakami tego „Tygodnia“, nie wielu zapisuje się na członków. Bieda ogólna? No tak, ale jeszcze większa będzie bieda, jeśli przestaną się z nami liczyć jako z państwem niedołężnem, które nie stać na silne lotnictwo. A już największa będzie „bieda“ jeśli nie będziemy mieli czem odeprzeć strasznych ataków lotniczych! „Ja tam panie nie lubię lotnictwa i nigdy nie polecę“ tłumaczył mi pewien zamożny obywatel, Ale jakże ten „obywatel“ strasznie będzie „nie lubiał“ tych nieprzyjacielskich lotników, którzy zbombardują mu jego domy, składy, zabudowania, fabryki!! Gdyby tacy ludzie raz tylko przeszli na swojej skórze piekło bombardowania z powietrza, nie grosze by dali, ale tysiące. Polska stoi na szarym końcu w posiadaniu floty powietrznej i najwyższy czas braki te pokryć. A Polska przecież jest naszą wspólną własnością, więc wspólnie musimy dbać o jej bezpieczeństwo. Niechże choć ten „Tydzień lotniczy“ otworzy nam oczy, by kiedyś nie drwiono znowu z nas, że „Polak mądry po szkodzie“!!

rrr.

—oo—

— **Z Polskiego Towarzystwa Prawniczego** We wtorek 19 go bm. o godz 6 i pół wieczorem wygłosi w Polskiem Towarzystwie Prawniczem we Lwowie przy ul. Mickiewicza 5 a l. p. **Prof. Dr. Leopold Caro** odczyt pt: **„O tendencjach antikapitalistycznych w Anglji i Niemczech“.** Wstęp wolny dla członków Towarzystwa, Związku Adwokatów Polskich i Związku Sędziów.

— **Każdy kto umie czytać i pisać, wie dobrze jak potrzebną jest dzisiaj ta umiejętność.** W każdym zawodzie wymaga się świadectw. Obowiązkiem wszystkich jest nakłaniać analfabetów do nauki, zaś ci, którzy szkoły nie skończyli powinni zdać egzamin.

Kursa dla dorosłych analfabetów, oraz już umiejących czytać i pisać organizuje **Lwowskie Ognisko Nauczycielskie,** Gmach Skarbka, brama naprzeciw teatru, I. piętro przez ganek, na prawo.

Tam udziela się wszelkich informacyj od 7—8-mej wieczorem. Nauka rozpocznie się 15 października w szkołach: Kolejowej, żeńskiej Isakowicza (w dzielnicy żółkiewskiej) i męskiej Kościuszki.

—oo—

— **Teatr Bagatela.** Ben-Ali w dalszym ciągu ściąga tłumy publiczności, która bacznie śledzi każdy poszczególny eksperyment iście po mistrzowsku wykonany.

P. Marja Dracowa i p. J. Dawidowicz w sketchu p. t.: „Dodatek nadzwyczajny“ przechodzą samych siebie.

— **Kto chce mile i pożytecznie spędzić czas w niedzielę** dnia 17 bm. przyjdzie o 5-tej na **Podwieczorek z koncertem i dancingiem** do pięknie odnowionej sali „Sokoła Macierzy“. W części koncertowej usłyszy pierwszorzędne siły Teatru miejskiego: Wpp. Grabowską, Korablankę, Pastówną, Porawskę, Rapacką, Bojanowskiego, przy akompanjamencie p. Jarosława Leszczyńskiego. Po koncercie zabawi się na dancingu, a może osiągnie szczęście w amerykańskiej loterji. Bufet dobry, a tani. Wstęp 2 zł. Dochód zaś przeznaczony na piękny i pożyteczny cel: wychowanie sierót w Ochronie i Internacie im. J. Piłsudskiego.

Święto szkolne 13. Listopada.

Warszawa. (Tel. wł.).

Ministerstwo oświaty wystosowało do kuratorów okręgów szkolnych okólnik, w którym w związku z przypadającą w roku bieżącym 200-na rocznicą św. Stanisława Kostki, jednego z patronów Polski, zarządza, aby wyjątkowo w tym roku dzień tego świętego t. j. 13 listopada był wolny od nauki.

Liczba pięciu dni w roku, wolnych od nauki szkolnej, któremi rozporządzają dyrektorowie zakładów szkolnych, nie będzie wskutek tego zmniejszona. Młodzież w szkołach wyznaniowych niekatolickich i w szkołach mniejszościowych z niekatolicką młodzieżą może mieć naukę szkolną.

—oo—

— **Zjazd polskich lekarzy kolejowych** odbędzie się w Warszawie 31 bm. i 1 listopada.

— **Reparacje w lwowskim muzeum przemysłowem** rozpoczną się niebawem. Magistrat przeznaczył na to 7.870 zł.

— **Na prowadzenie kuchni** w szkołach miejskich (kursy praktyczne) wyznaczył magistrat lwowski kredyt 10.250 zł.

—o—

Syndykat starych kawalerów w Paryżu.

Paryż, (Tel. wł.)

Jeden z dziennikarzy francuskich **założył syndykat starych kawalerów,** którego celem jest obrona **bezżennych mężczyzn przed zamierzonemi represaljami prawnemi w postaci podatku, jaki ma być na nich nałożony.**

Na zgromadzeniu, w którem wzięło udział 746 osób, postanowiono powołać na honorowego **prezesa prezydenta republiki francuskiej,** który żyje w stanie bezżennym. Prezydent jednak wymówił się od tego zaszczytu, motywując to tem, iż **w interesie narodu francuskiego należy się żenić, a starokawalerstwo nie jest żadną onotą.**

—oo—

Skrzynka na listy.

Absurdy!

Lwów, 12 października.

Już dawna ustawa **uposażeniowa była niesprawiedliwa, gdyż jednym funkcjonarjuszom państwowym dawała wyższe pobory** (np. sędziom) **niż innym** o tych samych kwalifikacjach i na stanowiskach równie odpowiedzialnych (np. urzędnikom policji, lub profesorom gimnazjalnym).

Obecna jednak oficersko - sanacyjna stworzyła dziwoląg nad dziwolągi. Prawda, oficer był biedny i urzędnik, czy profesor, czy nauczyciel był biedny. Ale teraz poprawiono był, nietylko oficerom, t. zw. zawodowym, ale wszystkim, którzy są szczęśliwi, że noszą mundur oficerski.

I tak profesor gimnazjalny musi uczyć o 3 godziny więcej, profesor — oficer — nie, profesor cywilny ma tę samą płacę, profesor - oficer za **mniejszą pracę** dostał **wyższą płacę.** To samo w sądzie i we wszystkich przeróżnych biurach wojskowych, gdzie na stanowiskach naczelnych stoją często ukończeni słuchacze I. roku praw.

Oj, rumieniec wstyd oblewa czoło!

—oo—

Kurjer Radjowy

Program radjokoncertów na dziś:

Warszawa (480). Godz. 18.00. Koncert popołudniowy. — Godz. 19.30. Komunikat rolniczy. — Godz. 20.30. Koncert wieczorny.

Medjolan (320). Godz. 21 12. Koncert.

Praga (368). Godz. 20.00. Koncert utworów Fibicha.

Hamburg (392). Godz. 21.00. Transmisja opery Pucciniego „Madame Butterfly“.

Rzym (425) Godz. 21.25. Koncert muzyki lekkiej.

Lipsk 452. Godz. 20.30. Symfoniczny koncert współczesnych autorów włoskich.

Frankfurt (470). Godz. 20.15. Transmisja z Mannheimu: Wieczór romansów i ballady.

Monachjum (485). Godz. 16.40. Roskosz i cierpienia miłości, solo na skrzypcach.

Zurych (513). Godz. 19.30. Transmisja z Teatru Wielkiego: wesoły dramat w dwóch odsłonach.

Wiedeń (531). Godz. 19.30. Koncert Vassy Prihody.

DO TYCH CO BYLI I NIE BYLI NA KONCERSIE VASSY PRIHODY

Przed kilkoma dniami odbył się we Lwowie **koncert skrzypka Vassy Prihody,** który grą swoją przyczynił się bywalcom koncertów do spędzenia miłego wieczoru. — Ten sam **koncercista** uproszony przez stację radjową wiedeńską, wystąpi w dniu **dzisiejszym o godz. 7.30 wieczorem przed mikrofonem** umieszczonym na sali koncertowej we Wiedniu i umożliwi muzykomanom Europy usłyszenia pięknych utworów Beethovena i Pucciniego w technice Prihody.

Ze względu na siłę stacji wiedeńskiej należy spodziewać się dobrych odbiorów. Wobec tego, że nie wszyscy lwowianie brali udział w koncercie Prihody, godnem polecenia jest, by nie posiadający radjo-odbiorniki zwrócili się do swoich znajomych radjoamatorów i spędzili wieczór dzisiejszy na koncercie we Wiedniu. Właściciele radjoodbiorników firmy **RADIO - KINOFOT,** we Lwowie, ul. 3-go Maja 11a, będą bezwątpienia mieli pełną satysfakcję, gdyż wszyscy mają doskonałe odbiory.

—o—

Apel do serc litościwych. Staruszek 80-letni, były ziemianin z braku środków do życia ginie z głodu — **jako zasługującego na względy, polecamy** go gorąco łaskawej opiece społeczeństwa. — Łaskawe datki przyjmuje administracja dla **Staruszka 1926.**

—o—

Kurjer ekonomiczny.

GIEŁDA LWOWSKA.

W obrocie zaledwie 3 gatunki papierów. Pozatem chęć kupna Chodorowa, Gazoliny, Parowozów i Sierszy górniczej; częściowo z powodu braku towaru, częściowo z powodu zbyt wygórowanych żądań do transakcji nie doszło. W każdym razie ceny kształtują się zwyżkowo, a zainteresowanie znacznie zwiększone, na co wpłynęła między innemi zniżka podatku giełdowego, wynoszącego dotąd dla stron 8 pro mil.

Tendencja nadal zwyżkowa. Usposobienie silne.

Kotowane: Bank Przemysłowy 0.12, 0.13; Chybie 5.20, 5.25, 5.30; Lokomotywy 1.50; 1.55.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja spokojna, usposobienie ospałe. Obrót słaby.

Dolar ameryk. 9.03—9.04; dolar kanadyjski 8.97—8.98; kor. czeska 0.26—0 26 i pół; leje 0.04—0.04 i pół; fr. franc. 0.25 i pół — 0.26; frank. szw. 1 72—1.75; funty szterl. 43.00—43.40.

Złoto: 20 kor. 36.00—36.30; 20 fr. 35.50—35.80; 20 mk. 42.20—42.70; [illegible] 45.50—46.00.

Srebro: kor. austr. 0.65—0.67; 5 [illegible] 5.50—5.60; flor. austr. 1.75—1.80; ruble 2.80—2.90; ruble kop. 1.40—1 45.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kupowano pszenicę dworską i żyto do Krakowa, przy dostatecznej podaży Zainteresowanie dla grochu i maku niebieskiego. Tendencja utrzymana Usposobienie ożywione.

Notowano: pszenica dworska 44.25—45.25 zbiorowa 41.75—42.75—, żyto 31.75—32.75, jęczmień browarniany 30—31, przemiałowy 27—28, pastewny 25—26, owies 27—27.50, kukurydza rumuńska 29—30, ziemniaki przemysłowe 5.50—6.25, fasola biała 38—40, kolorowa 30—32, krasa 36—38, groch półvictorja 66—72, polny 40—44, bobik 31—33, wyka 34—36, siano słodkie prasowane 6.50, słoma prasowana 4.25, hreczka 29.50—30.50, otręby żytnia 17—17.25, pszenna 16.75, kasza hreczana 50 procent, całówki i 50 proc. połówki 63—65, jęczmienna 48—49, pęcak 47.50—48, koniczyna czerwona 315—360, mak niebieski 145—155, worki jutowe wyrobu Warta 1.90, worki używane za sztukę 1.80.

Ceny szacunkowe.

EKSPORT DRZEWA.

W Gdańsku zawierane są w dalszym ciągu poważne transakcje na eksport polskiego drzewa do Anglji. Za sosnę tartą płaci Anglja cif porty, zależnie od odległości portów 14.10 do 14.20 funtów szterlingów. Oprócz Anglji jest obecnie poważnym naszym odbiorcą Holandja, która bierze bele, kloce i deski dębowe oraz Belgia, kupująca kopalniaki i niektóre gatunki desek.

Przemysłowcy drzewni spodziewają się wiele po zawarciu traktatu polsko - niemieckiego, gdyż Niemcy były dawniej poważnym odbiorcą na drzewo polskie, a zwłaszcza podkłady kolejowe. Dalsze pertraktacje polsko - niemieckie mają się rozpocząć w Berlinie 11 b. m.

KURJER SPORTOWY.

Sekcja lekko-atletyczna I. L. K. S. Czarni urządza w niedzielę 17 b. m. o godz. 9 rano w parku sportowym „Czarni" zawody (minima) lekkoatletyczne o odznakę sportową L. O. Z. S. A. Zgłoszenia przyjmuje się od dziś do godz. 8-mej w lokalu klubu, Rutowskiego 8.

Walne Zgromadzenie Sekcji bokserskiej I. L. K. S. Czarni odbędzie się dziś o godz. 19.30 w lokalu klubu Rutowskiego 8, I. p.

Nowa konferencja piłkarska odbędzie się w związku z meczem Czechosłowacja — Włochy w dniu 28 b. m. w Pradze. Wezmą w niej udział Czechosłowacja, Austrja, Włochy i Węgry. Ma ona na celu zorganizowanie rozgrywek o nieoficjalne mistrzostwo środkowej Europy.

Wielki doroczny kongres F. I. F. A. odbędzie się w roku 1927 w Helsingforsie.

Trójmecz lekkoatletyczny Polska-Włochy - Szwajcarja ma się odbyć według doniesień pism zagranicznych, 4 listopada w Rzymie. Stanowisko P. Z L. A. w tej sprawie jest dotychczas nieznane.

Edward Kleinadel i Buzelet pobili w Paryżu parę francuską Gentjen—Danet, zdobywając puhar M. Poree.

WARTA — POGOŃ.

Niedziela 17 b. m. przyniesie nową sensację piłkarską we Lwowie. — Przeciwnikiem Pogoni będzie drużyna poznańska znana ze swoich wyników w grupowej rozgrywce o mistrzostwo Polski, która mając dwu groźnych przeciwników w Turystach i Ruchu, zdołała mimo to zdobyć mistrzostwo swej grupy wszystkimi 8-ma punktami. Z tak groźnym przeciwnikiem i rywalem o tytuł mistrza, potykać się będzie w **niedzielę o godz. 2.30 popołudniu na własnym boisku Pogoń,** a rezultat spotkania stoi pod wielkim znakiem zapytania. Wprawdzie Pogoń udowodniła w bieżącym roku dwukrotnie (Cracovia), że o ile idzie o wielką stawkę (o mistrz. Polski) to ona umie grać i wygrać, ale piłka jest okrągła i wszelkie niespodzianki nie są wykluczone. Powyższe zawody poprzedzi mecz towarzyski Vis — Pogoń II.

WYŚCIGI KOLARSKIE

przeprowadza L. T. K. z okazji zamknięcia sezonu dnia 17 b. m. w niedzielę. Start o godz. 11 rano obok boiska K. S. Czarni. Zbiórka zawodników o godz. 10 rano.

PO RAZ DRUGI 30.000 ZŁOTYCH na cele sportowe uchwaliła wypłacić Rada Nadzorcza Zakładów Hohenlohe. Z subwencji tej mają prawo korzystać tylko te organizacje sportowe (polskie), których członkowie pracują w zakładach Hohenlohe. Są to przeważnie organizacje sokole i harcerskie.

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30

Piątek 15 października 1926.

Cyrano de Bergerac

komedja bohaterska w 5 akt. Edmunda Rostanda. — Tłum. M. Konopnickiej i W. Zagórskiego. Ilustracja muzyczna Jarosława Leszczyńskiego.

OSOBY:

Roksana-Magd. de Robin		A. Halska
Ochmistrzyni		H. Rowińska
Alkandra		J. Bielecka
Hrabia de Guichy		Kieszczyński
Wicehrabia de Valvert		J. Szyndler
Margrabia I-szy		B. Morzewski
Paż I-szy		Z. Grzębska
Paż II-gi		Smereczanka
Cyrano de Bergerac	Gaskońscy kadeci	J. Strachocki
Chrystjan de Neuvilette		K. Knobelsdorf
Carbon de Castel Jalonu, kapitan kadetów		M. Bielecki
Le Bret, przyjaciel Cyrana		J. Guttner
Cuigy		Koczyrkiewicz
Brissaille		T. Przystawski
Baron de Pagrescou de Colignae		M. Winkler
Baron de Casterae de Baahuzae Lagui ron de Antignaue-Juret-baron de Hillötte		W. Przebiński
		W. Brochwicz
Baron de Castel Malupy		W. Zabielski
Ragueneau		E. Fertner
Liza, jego żona		R. Lewicka
Montfleury		H. Czaki
Bellerose		E. Kalinowski
Jodelet		W. Zabielski
de'Arteguau		T. Akszyński
Ligniere		J. Dobrzański
Siostra Marta		I. Ładosiówna
Siostra Marja		H. Cehakówna
Kapucyn		H. Czaki
Dziewczynka		J. Poraska
Literat		L. Neuman

Reżyser Janusz Strachocki.

—o—

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 15 października 1926.

Życie Paryskie

Opera komiczna w 5-ciu akt.

OSOBY:

Baron de Gondremarck	Tatrzański
Frick	Sowiński
Prosper	Kalinowski
Bobinet	Ruszkowski
Raul de Gardefeu	Wawrzkowicz
Urban	Tarnawski
Józef, przewodnik	Kopczewski
Gontran	Bojanowski
Alfons, służący Raula	Szymański
Baronowa Krystyna de Gondremarck	Łozińska
Pani de Quimper-Karadec, wdowa	Kasprowiczowa
Paulina	Korabianka
Metella	Brzeska
Gabrje	Grabowska
Pani de Folle-Verdure	Żelichowski
Leonja	Ostrowska
Ludwika	Okońska
Klara	Popowicz
Bazyljczyk	Szmidtówna
Urzędnik ruchu	Bykowski

—o—

NAJTANIEJ

Lwów Boimów, 1.

POLECAMY

WSZELKIE NAJPRZEDNIEJSZE GATUNKI

CUKRU

SPRZEDAŻ DETAJLICZNA.

Lwów Boimów, 1.

NAJTANIEJ

Na zlecenie telefoniczne nr. 48-31 dostarczamy do domu. 2433

A JEDNAK NIE WSZYSTKO MOŻNA NABYĆ ZA PIENIĄDZE!

ROCKFELLER — choćby wydał miljony — nie przeczyta lepszej książki, niż powieść Tołstoja, Stevensona, Hamsuna, Wellsa, którą każdy dziś może dostać za 95 groszy,

ZA CENĘ NAJGORSZEGO PUDEŁKA NAJLICHSZYCH PAPIEROSÓW.

BIBLJOTEKA GROSZOWA

WARSZAWA, MONIUSZKI 11.

W ostatnich tygodniach wydała:

L. Tołstoj — Hadżi-Murat

R. L. Stevenson — Djament Radży

Strindberg, Hamsun — Opowieści

H. G. Wells — Kraina Ślepców

Adolf Dygasiński — Na warszawskim bruku.

(wydania zbiorowego tom pierwszy).

Drukujemy: Benneta, Dostojewskiego, Collodiego, Jokaya, Walter Scotta.

Tom 95 gr. Abonament kwartalny 9 zł.

Dla prenumeratorów darmo magazyn „HIP", dodatek dla młodzieży.

Nauka i wychowanie.

DARMO prawie wyucza stenografji listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 2994

Matematyki, niemieckiego, rysunków uczą nauczyciele gimnazjalni. Zgłoszenia: Batorego 34. Czwarte piętro od 3-5-tej. 8240

Kupno i sprzedaż.

JADALNIA dębowa wiedeńska, sypialnia mahoniowa do sprzedania. Wiadomość firma Markiewicz, sklep korzenny, Rynek 42. 3011

Różne.

FILIP KORPAŚ z Mszańca, powiat Kopyczyńce, rocznik 1901 unieważnia skradzioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wystawioną przez P. K. U. Czortków. 3014

UNIEWAŻNIA się książeczkę wojskową Oleksy Popowicz urodz. w roku 1902 wP łuhowie. 3015

STARANNIE i tanio przepisuje na maszynie. Zgłoszenia do adm. „Kurjera Lw." pod „Szybkość". 1334-5

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj na nazwisko Gerstenschlag Juda. 3017

Dzieła,
Broszury
Afisze
Czasopisma
oraz **wszelkie druki**

po cenach umiarkowanych

przyjmuje

DRUKARNIA POLSKA

Lwów

ul. Chorążczyzny 17.

Tel. 29-19.

Kursa naukowe „WIEDZA"

pod osobistem kierownictwem prof. Bogusława BUTRYMOWICZA.

Kraków, Studencka 1. 14.

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1926/27

KURSA OBEJMUJĄ:

Kursa maturyczne: gimnazjum klasyczne, neoklasyczne, humanistyczne i matematyczno-przyrodnicze, **półroczne**

1) **1-roczne i 2-letnie.**
2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas.
3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego.**
4) **Kurs handlowy półroczny i jednoroczny.**
5) **Analogiczne Kursa pisemne** wszystkich typów zapomocą świeżo przez **fachowych profesorów** opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki, połączone zostały z Kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych Kursach **profesorów szkół średnich** równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów.

Na Kursach „WIEDZA" udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich **od 5 do 8 godzin dziennie.** Spis grona profesorów do przejrzenia w Sekretarjacie. Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). 2512

Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. — Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie.

Zboże

i wszelkie produkta rolne kupuje i sprzedaje

na własny i cudzy rachunek

Fa „Polski Towar" Ska z o. o. Lwów, Kopernika 9.

telef. 8-96, 48-31. adr. telegr. „Towpol". 2177

Poszukujemy kilka tysięcy metrów kubicznych drzewa okrągłego, jodła i świerk, w całych długościach jakoteż w klocach i prosimy o dot. ofertę ewentualnie też w mniejszych ilościach. Tartak Parowy i Przemysł Drzewny w Żywcu. 3013

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

ZAKŁADY GRAFICZNE

A. HEGEDÜS

Sp. z ogr. odpow.

LWÓW, ul. Sw. MICHAŁA 4,

(boczna Kościnszki).

wykonują pierwszorzędnie: AKCJE, ETYKIETY, SYGNATURY, PAPIERY WARTOŚCIOWE, PLAKATY, REKLAMY, NUTY, DYPLOMY, nadto WYROBY LITOGRAFICZNE **TŁOCZONE**, oraz wszelkie roboty w zakres **ARTYSTYCZNEJ LITOGRAFJI** W CHODZĄCE.

TELEFON: 18-14.

MODNE I PRAKTYCZNE

FUTRA

POLECA NA DOGODNYCH WARUNKACH

3016

LUDWIK MARK

TELEF. 26-83. SŁOWACKIEGO 2.

INSERUJCIE w Kurjerze Lwowskim!

Posady i prace.

Dobrze prezentujący się wymowny akwizytor znajdzie intratne zajęcie przez akwizycję. Dobra okazja dla zredukowanych inteligentnych urzędników. — Zgłoszenia osobiste od 5—6 w Admin. Kujera lwowskiego. 10100—1

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy zwyczajny za tekstem miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. **Nadesłane i nekrologja** miejscowe 30 gr. zamiejscowe 40 gr. zagraniczne 45 gr. **Po kronice, komunikaty, paski i inseraty** na stronicach tekstowych miejscowe 36 gr. zamiejscowe 46 gr. zagraniczne 54 gr. **Kronika, repertuar dział ekonomiczny** miejscowe 40 gr. zamiejscowe 50 gr. zagraniczne 60 gr. **Na pierwszej stronie** miejscowe 50 gr. zamiejscowe 65 gr. zagraniczne 75 gr. **Drobne ogłoszenia** za słowo miejscowe 6 gr. zamiejscowe 8 gr. zagraniczne 9 gr. kupno i sprzedaż miejscowe 8 gr. zamiejscowe 10 gr. zagraniczne 12 gr. **matrymonialne, korespondencja prywatna** miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. poszukujących pracy za słowo 2 gr. W drobnych ogłoszeniach słowo tłustym drukiem podwójnie.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19.